

PRENUMERATA WSPÓLNOTY

Zapisy do 20 grudnia
na pocztę
lub u listonosza.

PRENUMERATA ROCZNA-CENA PROMOCYJNA

Młodzi
strażacy
w akcji

Piotr Wójcicki i Radosław Sidorczyk

strona 23

Idą święta

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

Wspólnota międzyrzecka

Podlasianin

10 - 16 grudnia 2024 r. ■ nr 50 (839) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Stylistka z Międzyrzecza Podlaskiego
podbija Polskę

Zwycięska stylizacja Kingi Anety Okrasy

Mistrzyni Polski w Lash Art - Kinga Aneta Okrasa

STR. 12

ZA TYDZIEŃ
KALENDARZ
NA ROK
2025

Ambitne ratowanie
finansów szpitala

Międzyrzecka lecznica wyprzedza
wiele innych powiatowych.

STR. 16

Stracili prawa
jazdy za nadmierną
prędkość

STR. 9

Giga-programista
z międzyrzeckiego
„Ekonomika”

Michał Panasiuk
znalazł się w gronie
100 najlepszych
młodych polskich
programistów

STR. 22

Wszyscy pomagaliśmy Agacie.
Gorąco na miejskiej scenie

Agata Kaduszkiewicz to 35-letnia mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego.
Od sześciu lat toczy nierówną walkę z glejakiem IV stopnia

STR. 23

Na scenie pojawił się zespół Deep Desire z ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych

Fotobudka
w magistracie

Szybciej wyrobisz dokumenty.

Stoi w holu
przy USC

STR. 22

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korespondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:

Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Polynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzeczka:

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Agata Badziak

Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:

Krzysztof Pałys

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:

tel. 510 166 892

Kolportaż:

tel. 791 193 007

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie
internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep
papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR

Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

10 grudnia,
godz. 8.00 - 15.00, Biała Podlaska ST
76 ul. Krzywa, Plac Trzech Krzyży
godz. 8.30 - 14.30, Dobryń Duży 1
godz. 9.30 - 13.00, Lipinki 1, 2
godz. 13.00 - 17.00, Omszana 1

11 grudnia,
godz. 8.00 - 15.00, Nosów 6
godz. 8.00 - 14.00, Horodyszcze
ul. Folwark
godz. 8.15 - 12.00, Omszana 2

12 grudnia,
godz. 8.00 - 15.00, Biała Podlaska
ST 91 ul. Twarda, Zapolskiej,
Zelwerowicza, Wolska, Przyjaźni,
Pogodna, Droga Wojkowa
godz. 8.15 - 11.45, Sajówka 1
godz. 11.00 - 14.00, Sajówka 3
godz. 13.30 - 16.30, Sajówka 2
13 grudnia,
godz. 8.00 - 14.00, Rzeczyca 2
godz. 8.00 - 14.30, ST Zańków 1
godz. 8.15 - 11.45, Zańków 1
godz. 11.00 - 14.00, Zańków 3
godz. 13.30 - 16.30, Krzywówółka 6



INTERNAUCI KOMENTUJĄ



Lepiej się przygotować. Przed nami gigantyczny atak zimy.



Mariusz:

Autorów tych artykułów
wysłać np. do Jakucka, żeby na
własnej skórze przekonali się,
jak wygląda atak zimy.

Michał:

„Temperatura minimalna od
2°C na północnym wschodzie,
do 4°C w centrum i 6°C nad
morzem.” ATAK ZIMY JAK SIĘ
PATRZY...

Aneta:

Szczerze mówiąc, to chciał-
bym zobaczyć taką zimę
sprzed paru lat... śnieg, mróz,
a nie od końca sierpnia mamy

ciągle pochmurne niebo i cza-
sami deszcz... I tak do wiosny.

Grzesiek:

Teraz gigantyczna zima to 10
cm śniegu i -5 mrozu.

Andrzej:

Zima stulecia? Co roku od
789 lat.

Justyna:

To ta bestia ze Wschodu.

Aneta:

OMG... Co robić, co robić???

w

O G Ł O S Z E N I E

Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZGODA” w Białej Podlaskiej ul. Spółdzielcza 4 ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie remontu elewacji w 6 budynkach mieszkalnych
wielorodzinnych w Białej Podlaskiej.

1. Szczegółowy zakres robót określony jest w Specyfikacji
Istotnych Warunków Zamówienia, którą można nabyć
odpłatnie (150 zł netto) w biurze Spółdzielni /pokój nr 15,
tel. 83 343-60-90 wew.34/. od 10.12.2024 r.

2. Termin składania ofert do dnia 10.01.2025 r. do godz. 9⁰⁰.

3. Publiczne otwarcie ofert nastąpi 10.01.2025 r. o godz. 9¹⁵.

4. Warunkiem złożenia oferty jest odpłatne uzyskanie SIWZ
w biurze Spółdzielni.

„Zamówienie nie jest finansowane ze środków publicznych.
Postępowanie prowadzone jest na podstawie wewnętrznego
Regulaminu Zamawiającego. Przepisy ustawy – Prawo
Zamówień Publicznych nie mają zastosowania w niniejszym
postępowaniu.”

PREZYDENT MIASTA BIAŁA PODLASKA INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Biała Podlaska
przy ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3 oraz na stronie internetowej
<https://umbialapodlaska.bip.lubelskie.pl> został wywieszony:
- w dniu 03 grudnia 2024 r. na okres 21 dni (tj. do dnia 24 grudnia 2024 r.)
wykaz będący załącznikiem do zarządzenia nr 269/24 Prezydenta Miasta
Biała Podlaska z dnia 2 grudnia 2024 r. w sprawie podania do publicznej
wiadomości wykazu nieruchomości gruntowych przeznaczonych do odda-
nia w najem w drodze bezprzetargowej.

Tamtdy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Czy powiat wykorzystał Białą Podlaską?

Bialski prezydent
nie mógł już prze-
milczeć, że, delikatnie
mówiąc, jest wykoło-
wywany przez Staro-
stwo Powiatowe. Do-
tyczy to, jego zdaniem,
nie tylko podziału
kosztów Powiatowego
Urzędu Pracy, jak i też
Miejskiej Biblioteki
Publicznej w Bia-
łej Podlaskiej, którą
starosta chwali się jako
wykonującą zadania
powiatowej biblioteki.

Na funkcjonowanie Powiato-
wego Urzędu Pracy w budżecie
powiatu na 2024 r. wydzielono
8,1 mln zł (znacząca część to do-
tacja). Co ciekawe, z tego aż 7,2
mln zł miało trafić na wynagro-
dzenie pracowników i składki,
a zaledwie 909 tys. zł na wydat-
ki związane z „realizacją zadań
statutowych”.

Wydawać by się mogło, że
PUP głównie służy utrzyma-
niu... pracowników pośrednia-
ka (w tym trzech dyrektorów!).
Dochodzą jednak dotacje bu-
dżetowe. Na koniec listopada
w powiecie było zarejestrowa-
nych aż 3382 bezrobotnych,
z tego zaledwie 444 miało pra-
wo do zasiłku. Zarejestrowano
też wtedy 1645 bezrobotnych
z Białej Podlaskiej, w tym 181
z prawem do zasiłku. Z budżetu
miasta w 2024 r. przekazano na
PUP ponad 2 mln zł. W sumie
z obu powiatów było aż 2761
zarejestrowanych długotrwale
bezrobotnych.

Jak na serdecznych przyja-
ciół przystało, ciekawie układa
się współpraca w kulturze. Oto
Biała Podlaska przeznaczyła

w obecnym roku na Miejską
Bibliotekę Publiczną aż 5,78 mln
zł (z tego 5,33 mln to dotacja).
Starostwo Bialskie nie skiero-
wało w budżecie na 2024 r. ani
złotówki z łącznej kwoty 2,35
mln zł wydzielonej na kulturę
i ochronę dziedzictwa narodo-
wego. W raporcie czerwcowym
starosta bialski odnotował:
„Zadania powiatowej biblioteki
publicznej w naszym powiecie
realizuje Miejska Biblioteka
Publiczna w Białej Podlaskiej
na podstawie porozumienia za-
wartego z Gminą Miejską Biała
Podlaska. Dział Instrukcyjno-
-Metodyczny tej biblioteki pro-
wadzi działania i realizuje pro-
jekty szkoleniowe skierowane do
bibliotekarzy gminnych i miej-
skich bibliotek publicznych na
terenie powiatu.”

Pan prezydent Michał Litwi-
niuk jednak wcześniej „zde-
moralizował” pana starostę...
Nawet niektórzy z jego ugru-
powania wypominają mu gest
z 2020 r., kiedy lekką rączką
przekazał do powiatu budynek
zajmowany przez starostwo przy
ul. Brzeskiej, a warty z działką,
bagatela 11,3 mln zł. Otrzymał
za to działkę z budynkiem przy
ul. Łomaskiej wartą 1,7 mln zł
oraz dopłatę 4 mln zł z powiatu.
Operacja odejmowania (sobie
majątku) jest łatwa...

Także zupełna rezygnacja
miasta z darowizny wartej
4,5 mln zł nieruchomości
Urzędu Marszałkowskiego
przy ul. Okopowej bywa róż-
nie oceniana przez część rad-
nych... Znow powiat bialski
powiększył swój majątek
dzięki pasywności miasta
grodzkiego, stolicy polskich
oszczędności administracyj-
nych.

Marian Empi



CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ
10
WTOREK

10 grudnia (wtorek). Spotkanie autorskie
z Jakubem Mańkiewiczem, godz. 18, Bialska Galeria
Fotografii.

GRUDZIEŃ
11
ŚRODA

11 grudnia (środa), Mecz Słodkich Serc. Godz. 17,
hala sportowa w Ciciborze Dużym.

GRUDZIEŃ
12
CZWARTEK

12 grudnia (czwartek), Mikołajkowy Turniej
Wyciskania Sztangi Leżąc, godz. 10, Akademickie
Liceum Ogólnokształcące w Terespolu.

GRUDZIEŃ
13
PIĄTEK

13 grudnia (piątek), **W POLEGAMY!!!**
Kiermasz świąteczny w Janowie
Podlaskim, godz. 9, plac Partyzantów.



GRUDZIEŃ
15
NIEDZIELA

15 grudnia (niedziela), tradycyjny Kiermasz
Bożonarodzeniowy, Gminny Ośrodek Kultury
w Łomazach, godz. 10 - 14.



INFORMATOR



URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA

Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10



ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-
Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii
i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500
Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ

Ul. Siderska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24



USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR”
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi
informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ
ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa
Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat
EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk
i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

Posel Dariusz Stefaniuk wspierał organizatorów

Bialski protest przeciw seksualizacji dzieci

W pierwszą niedzielę grudnia na bialskim pl. Wolności około 300 osób wzięło udział w manifestacji „Tak dla edukacji. Nie dla deprawacji”. Podobnie organizatorzy nazwali facebookową grupę, która organizowała to wydarzenie.

Przybyli głównie ludzie starsi – emeryci, pojawili się też nauczyciele i radni oraz działacze organizacji katolickich i duchowny. Na centralny plac Białej Podlaskiej przyszedł też młodszy rodzice z dziećmi.

„Godzi to w wolność sumienia i wyznania”

Organizujący pikietę pracownik stowarzyszenia Wspólny Świat Jacek Dobrzyński mówił, że była to spontaniczna organizacja tego spotkania dzięki grupie w mediach społecznościowych oraz wsparciu posła Dariusza Stefaniuka (PiS).

Zachęcał on przybyłych do podpisywania poparcia pod projektem ustawy Ordo Iuris dotyczącej ograniczenia dostępu do pornografii wśród dzieci. Na stolikach były też wydrukowane do podpisywania listy z żądaniem rezygnacji z nauczania przedmiotu edukacja zdrowotna. Ta petycja była kierowana do premiera i ministra edukacji narodowej.

Jacek Dobrzyński:
Nie mam doświadczenia, ale widzę, że nie jest tak niezbędne, aby działać. Zaczęliśmy i pójdziemy dalej

– Żądamy rezygnacji z nauczania przedmiotu edukacja zdrowotna, który od 1 września ma zastąpić dotychczasowy przedmiot wychowanie do życia w rodzinie. Ten przedmiot jest wprowadzany rozporządzeniem, które łamie



Sporą część pl. Wolności wypełniali protestujący białczanie i przybysze z powiatu

prawo wychowania dzieci przez rodziców zgodnie z własnymi przekonaniami. Godzi to w wolność sumienia i wyznania gwarantowane przez konstytucję – mówił Jacek Dobrzyński.

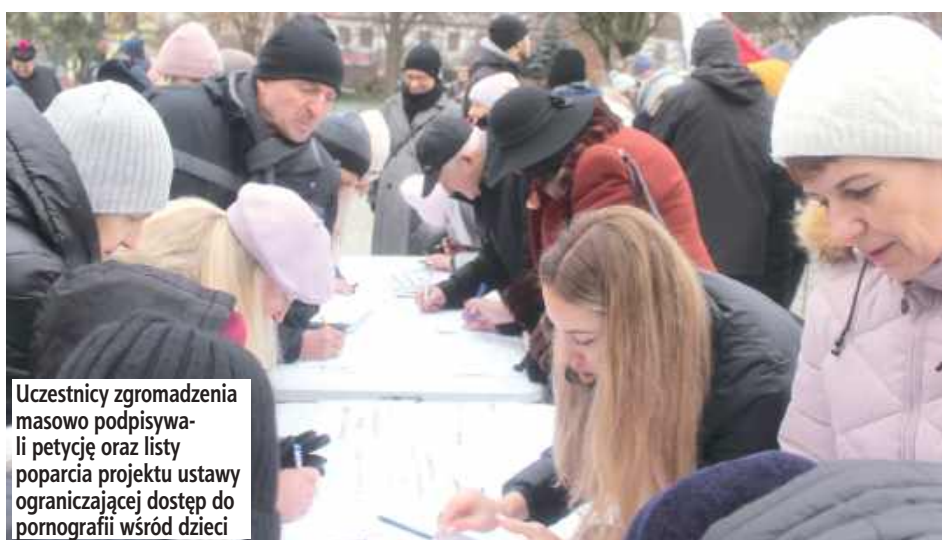
Posel i nauczyciele krytykują

Posel Dariusz Stefaniuk podziękował Dobrzyńskiemu za założenie tak aktywnej grupy na Facebooku. Podkreślił, że w manifestacji bierze udział nie jako parlamentarzysta, ale ojciec trójki dzieci.

– Jestem oburzony tym, co robi minister Nowacka. Liczebność członków jej partii jest mniejsza niż liczba nas znajdujących się teraz na pl. Wolności. Ona dyktuje, jakie mają być nasze wartości. Nie zgadzamy się, aby wprowadzać seksualizację dzieci. Oni chcą ulepić nowego człowieka, zabrać nasze dzieci, aby nie żyły z naszymi wartościami – zaznaczył z oburzeniem parlamentarzysta.

Wspominał, że ostatnie polskie podręczniki do historii są już pisane przez niemieckich historyków i likwidowana jest wcześniejsza podstawa programowa.

Podobnie nauczyciele (w tym także emerytowani) krytykowali



Uczestnicy zgromadzenia masowo podpisywali petycję oraz listy poparcia projektu ustawy ograniczającej dostęp do pornografii wśród dzieci

wymazywanie z obecnych podręczników treści o sukcesach Polaków, szczególnie w wojnach z Niemcami, o patriotyzmie i miłości ojczyzny. Określali to jako hańbę. Zebrani skandowali słowo „Hańba”.

Marian Tomkowicz, wiceprzewodniczący Rady Powiatu, były nauczyciel licealnej jęz. francuskiego, przemawiał, krytykując deprawację MEN – jak to określił – wskutek niezadawania uczniom zadań domowych.

– Jak to było możliwe, że ugrupowanie lewackie, które ma jeden

procent poparcia, dostało nasze dzieci?! – dziwił się Marian Tomkowicz.

„Łaszą się do naszych dzieci”

Jako babcia wystąpiła zaś radna sejmiku Barbara Barszczewska, która apelowała, aby chronić dzieci przed złem.

– Nie mamy zaufania do ludzi, którzy bardzo łaszą się do naszych dzieci, uważamy na to też w sferze intymnej – zaznaczyła.

Przed wprowadzeniem edukacji prozdrowotnej z seksualiza-

cją ostrzegala obecnych młoda matka, która niedawno wróciła z Wielkiej Brytanii. Podkreślała, że wskutek takiego nauczania w brytyjskich szkołach połowa dzieci „ma namączone w głowach” i nie utożsamia się ze swoją płcią.

Przed zamknięciem zgromadzenia Jacek Dobrzyński wyjął:

– Nie mam doświadczenia, ale widzę, że nie jest tak niezbędne, aby działać. Zaczęliśmy i pójdziemy dalej – obiecał.

Marek Pietrzela



Dariusz Bieliński,
aktywny uczestnik manifestacji

W obronie dzieci

Zgromadzenie „Tak dla edukacji. Nie dla deprawacji” było zgłoszone na 300 osób i to wypełniliśmy. Odzew społeczeństwa był bardzo dobry. Przybyli nawet młode osoby oraz emeryci, nauczyciele, pracownicy fizyczni i umysłowi. Byli radni, którzy występowali jako ojcowie broniący swoich dzieci.



Kinga Kutereba,
niedawno wróciła z Wielkiej Brytanii

Miesza się dzieciom w głowach edukacją seksualną

Przyszłam na zgromadzenie w celu wyrażenia swego doświadczenia, które mam po pobycie w Wielkiej Brytanii. Tam długo istnieje przedmiot edukacji zdrowotnej. Powiedziała mi tam jedna Polka, że musiała zabrać ze szkoły 13-letnią córkę, której przeszkadzały inne dzieci w nauce. Połowa uczniów nie utożsamiała się tam ze swoją płcią. Od przedszkola miesza się dzieciom w głowach edukacją seksualną. Dzieci liczące nawet mniej niż 10 lat mogą decydować o swojej płci...

Akcja „Trzeźwość”. Policja sprawdziła niemal 2,5 tys. osób

Biała Podlaska: Podczas weekendowej akcji „Trzeźwość” w powiecie bialskim policjanci sprawdzili niemal 2500 kierowców. Złapali 10 kierujących „na podwójnym gazie”.

W sobotę (30 listopada) na ul. Pułaskiego w Międzyrzeczu Podlaskim funkcjonariusze międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę ciężarowego mercedesa. Autem kierował 49-letni mieszkaniec woj. mazowieckiego. Urzędze-

nie wykazało w jego organizmie niemal promil alkoholu. Dodatkowo na koncie mężczyzny figurował zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi, a on sam okazał się osobą poszukiwaną.

Tego samego dnia w Grabanowie, policjanci bialskiej drogówki zatrzymali do kontroli kierującego rowerem 38-letniego mieszkańca gm. Biała Podlaska. Badanie wykazało w jego organizmie 2,5 promila alkoholu.

– Obydwa kierujący zostali zatrzymani do kontroli drogowej w ramach weekendowej akcji „Trzeźwość” prowadzo-

nej na terenie całego powiatu. Działania ukierunkowane były na przeprowadzenie kontroli maksymalnej liczby kierowców i wyeliminowanie z ruchu tych, którzy wsiedli za kierownicę pod wpływem alkoholu – informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. – W ramach akcji przeprowadziliśmy prawie 2500 badań stanu trzeźwości, ujawniając 10 kierowców „na podwójnym gazie”, 7 z nich to nietrzeźwi cykliści. Mundurowi zatrzymali też 2 kierujących „na zakazie i w stanie nietrzeźwości”. W trakcie prowadzo-

nych działań funkcjonariusze zatrzymali 6 praw jazdy, z czego 4 dotyczyły przekroczenia prędkości w terenie zabudowanym o ponad 50 km/h. Ujawnili też ponad 300 wykroczeń drogowych.

Kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem podobnie działającego środka, grozi kara pozbawienia wolności do 3 lat, wysoka grzywna oraz zakaz prowadzenia pojazdów na okres od 3 do 15 lat.

Joanna Niecko

REKLAMA

Komunalnik
Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ
21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

O G Ł O S Z E N I E

Zalesie, 10.12.2024 r.

GP.6721.1.2024

OBWIESZCZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia planu ogólnego gminy Zalesie

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Zalesie Uchwały Nr IV/18/2024 z dnia 13 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania planu ogólnego gminy Zalesie oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu ogólnego gminy Zalesie.

Granice obszaru objętego planem ogólnym są granice gminy Zalesie z wyłączeniem terenów zamkniętych innych niż ustalane przez ministra właściwego do spraw transportu.

Wnioski do projektu planu ogólnego można składać w nieprzekraczalnym terminie do 10 stycznia 2025 r.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Zalesie. Zgodnie z art. 8g ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnioski do projektu planu ogólnego należy składać na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w sekretariacie Urzędu Gminy Zalesie lub pocztą na adres ul. Warszawska 34, 21-512 Zalesie, lub w formie dokumentu elektronicznego, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na adres e-mail: sekretariat@zalesie.pl lub na adres elektronicznej skrzynki podawczej Gminy Zalesie na platformie ePUAP: /1gcu6n23mv/ESP z dopiskiem w tytule „plan ogólny”.

We wniosku, należy podać imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej Wnioskodawcy, o ile taki posiada oraz informację, czy Wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wskazane jest również podanie obszaru, którego wniosek dotyczy (np. numer działki ewidencyjnej, nazwę i numer obrębu ewidencyjnego, nazwę ulicy, nazwę miejscowości). Dodatkowo przydatne mogą być dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski powinny być składane przy wykorzystaniu formularza pn.: „**Pismo dotyczące aktu planowania przestrzennego**”, zgodnego z Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, dostępnego w Urzędzie Gminy Zalesie, a także zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Zalesie w zakładce Planowanie Przestrzenne/plan ogólny, na stronie internetowej Urzędu Gminy <https://zalesie.pl> oraz na portalu SIP GISON gminy https://sip.gison.pl/zalesie_pog

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) wnioski złożone po tym terminie pozostaną bez rozpatrzenia. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Zalesie.

Wójt Gminy Zalesie
/-/ Tomasz Szewczyk

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 ogólnego rozporządzenie o ochronie danych z dnia 27 kwietnia 2016 roku informuję, iż:

- Administratorem Danych Osobowych jest Wójt Gminy Zalesie.
- Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Gminy Zalesie jest Pani Klaudia Stasiuk, e-mail: iodo@zalesie.pl
- Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu:
 - Wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze danych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt c rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 roku;
 - Wydania decyzji w sprawie ustalenia warunków zabudowy;
 - Wydania zaświadczeń o przeznaczeniu działki w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego;
 - Wydania wypisów i wyrysów z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego;
 - Wykonywania zadań realizowanych w interesie publicznym lub w ramach sprawowania władzy publicznej powierzonej Administratorowi w związku z realizowaniem zadań przez Urząd Gminy na podstawie art. 6 ust. 1 lit.e Rozporządzenia o ochronie danych osobowych.
- Odbiorcą Pani/Pana danych osobowych będą podmioty określone w przepisach szczególnych oraz podmioty, które przetwarzają dane osobowe w imieniu Administratora na podstawie zawartej umowy powierzenia przetwarzania danych;
- Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego/ organizacji międzynarodowej;
- Pozyskane dane osobowe będą przechowywane przez okres niezbędny do realizacji celu dla którego zostały zebrane oraz zgodnie z zasadami określonymi w rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych;
- Osoba, której dane osobowe są przetwarzane przez Urząd Gminy Zalesie posiada prawo dostępu do treści swoich danych oraz prawo ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, prawo do przenoszenia danych, prawo wniesienia sprzeciwu, prawo do cofnięcia zgody w dowolnym momencie bez wpływu na zgodność z prawem przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem;
- Osoba, której dane osobowe są przetwarzane przez Urząd Gminy Zalesie ma prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego gdy uzna, że przetwarzanie dotyczących jej danych osobowych narusza przepisy ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.;
- Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym i jest warunkiem prowadzenia sprawy. Pani/ Pana dane nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany, nie będą również profilowane.

Szansa na odciążenie białskich ulic

Radny Wojciech Sosnowski przerzuca mosty

Radny sejmiku Wojciech Sosnowski pochwalił się, że złożył wnioski o wprowadzenie zmian w projekcie wojewódzkiego budżetu na 2025 rok, w tym na projektowanie drugiego etapu obwodnicy Białej Podlaskiej. Pojawiają się opinie, że w przyszłej kadencji miałby on startować w wyborach na następnego białskiego prezydenta.



Radny Wojciech Sosnowski i prezydent Michał Litwiniuk dobrze się uzupełniają

W mediach społecznościowych radny z Białej Podlaskiej obwieścił, że zaproponował wiele nowych działań na przyszły rok.

– Jako radny Sejmiku Województwa Lubelskiego nieustannie monitoruję stan infrastruktury drogowej w naszym regionie i podejmuję działania na rzecz jej poprawy. W trosce o bezpieczeństwo i rozwój naszego województwa złożyłem wniosek o wprowadzenie zmian w projekcie budżetu województwa na 2025 rok, aby zabezpieczyć środki finansowe na kluczowe inwestycje – zaznaczył.

Obwodnica w dwóch etapach

Wymienił także najważniejsze propozycje w jego bogatym pliku wniosków. Zabiega o sfinansowanie drugiego etapu obwodnicy Białej Podlaskiej (etap marszałkowski) w ciągu drogi wojewódzkiej nr 812.

Już w 2025 r. ma ruszyć budowa I etapu wschodniej obwodnicy miasta (zaplanowano opracować już do II kwartału dokumentację projektową) i do 2027 r. trwać będą roboty budowlane od drogi krajowej i rozbudowy al. Solidarności nr 2 do wysokości jednostki wojskowej. W projekcie białskiego budżetu na 2025 r. umieszczono także przygotowania do opracowania projektowego budowy wschodniej obwodnicy miasta Biała Podlaska, etap II. Chodzi o wykonanie szczegółowej dokumentacji projektowej na odcinku od jednostki wojskowej do drogi wojewódzkiej nr 812, co ma być kon-

tynuacją I etapu obwodnicy wschodniej miasta Biała Podlaska. II etap obwodnicy wschodniej będzie przebiegał w granicach administracyjnych Białej Podlaskiej jedynie w niewielkiej części. Wykonanie całej obwodnicy, jak zapowiedział Urząd Miasta, będzie możliwa przy współudziale Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Wojciech Sosnowski jest przewodniczącym komisji rewizyjnej sejmiku, pracuje jako naczelnik gabinetu białskiego prezydenta

Właśnie radny Wojciech Sosnowski ma nadzieję na przyjęcie do realizacji przez marszałka województwa w 2025 r. zadania polegającego na opracowaniu dokumentacji projektowej całego zadania „Budowa wschodniej obwodnicy miasta Biała Podlaska, etap II”. Oczekuje współpracy Zarządu Dróg Wojewódzkich i gminy miejskiej Biała Podlaska.

Inne wnioski i splendory

Inne wnioski radnego dotyczą m.in. powstania Młodzieżowego Sejmiku Województwa Lubelskiego – jako inwestycji w rozwój młodzieży, budowy ścieżek rowerowych: wzdłuż dróg wojewódzkich nr 811 (Hrud - Biała Podlaska) i nr 812 (Biała Podlaska - Wiszni-

ce). Wskazują także na potrzebę przebudowy skrzyżowań: drogi wojewódzkiej nr 811 z drogą gminną w Ossówce (gmina Leśna Podlaska), dróg wojewódzkich nr 698 i 811 w gminie Konstantynów oraz remonty dróg wojewódzkich: nr 815 na odcinku Wisznice - Jabłoń i nr 806 (ul. Międzyrzeczka, Łuków).

– Te inwestycje mają na celu poprawę bezpieczeństwa, komfortu podróżowania oraz zrównoważony rozwój naszego regionu – zaznacza.

Wojciech Sosnowski jest przewodniczącym komisji rewizyjnej sejmiku, pracuje jako naczelnik gabinetu białskiego prezydenta. Ponadto jest członkiem rady Białkopodlaskiej Fundacji Ekologicznej i w obecnym roku został powołany przez wojewodę lubelskiego do składu Rady Społecznej Pogotowia Ratunkowego w Białej Podlaskiej. Jako swoje hasło w Internecie wymienił „Tworzymy historię”.

Coraz częściej naczelnik występuje obok prezydenta Michała Litwiniuka lub nawet w jego imieniu. Jako pomysłodawca budowy mostu (blisko mieszkał) jej nadchodzący finał uważa też za swój sukces. Niektórzy internauci zwracają się do niego „przyszły Prezydencie Białej Podlaskiej”.

Marek Pietrzela

Czy w Białej Podlaskiej będą dwa urzędy pracy?

Zapowiedź możliwego rozmnożenia pośredniaków

Bialski prezydent rozważa możliwość utworzenia oddzielnego miejskiego urzędu pracy. Prawdopodobnie zdecyduje się na to po rozmowach ze starostą, jeśli szef starostwa odrzuci jego pomysły dotyczące podniesienia jakości pracy Powiatowego Urzędu Pracy, dotąd służącego powiatowi ziemskiemu i grodzkiemu.

Tę alternatywę ujawnił prezydent Michał Litwiniuk podczas ostatniej sesji Rady Miasta, kiedy radny Adam Chodziński (z własnego niezależnego komitetu) powiedział, że miał telefon od jednego z bialskich przedsiębiorców.

– Czy to prawda, że jest pomysł, aby był oddzielnym miejskim urzędem pracy? Czy jest taki pomysł na przyszłość, czy to jakaś rzucona plotka w eter? – dociekał radny.

Prezydent w trosce o oszczędności

Prezydent od razu przyznał, że będzie w tej sprawie rozmawiał ze starostą bialskim.

– Co roku jesteśmy adresatami coraz wyższych, przedstawianych nam kalkulacji funkcjonowania PUP. Przypomnę państwu, że mamy satysfakcję, ciesząc się, że w ciągu kilku lat zbudowaliśmy najoszczędniejszy samorząd



W czerwcu trwał remont w budynku bialskiego Powiatowego Urzędu Pracy

w Polsce wśród wszystkich miast na prawach powiatu. Prezydent miasta z administracją pracuje najefektywniej, jesteśmy najbardziej przyjaźni dla kieszeni mieszkańca – odpowiadając, Michał Litwiniuk zadbał też o promocję.

– Kierując się tą filozofią bardzo skrupulatnego i gospodarskiego zarządzania, nie czujemy się komfortowo, gdy środkami budżetu miasta, ponad otrzymywaną na ten cel dotacją z budżetu państwa, musielibyśmy finansować jednostkę prowadzoną przez zaprzyjaźniony sąsiedni samorząd – wyliczył prezydent.

Straszak, czy twarde negocjacje?

Zapowiedział zatem, że podczas rozmów ze starostą chce przedstawić mu i wyznaczonym przez starostwo urzędnikom po-

mysły na racjonalizację i podniesienie efektywności pracy PUP.

– Jako alternatywę spowodowaną troską o budżet naszego miasta i pieniądze podatników, widzimy ewentualne utworzenie naszego, miejskiego urzędu pracy – Michał Litwiniuk odkrył karty.

Przypomniał przypadek Miejskiej Biblioteki Publicznej, która jest prowadzona za około 6 mln zł z budżetu miasta, a służy też mieszkańcom powiatu bialskiego. Mało tego, starostwo wykazuje, że to ono prowadzi bibliotekę regionalną. Natomiast partycypacja ze strony powiatu bialskiego w kosztach utrzymania biblioteki jest nieporównywalnie niższa.

– My przekazujemy na utrzymanie PUP całość otrzymywanej na ten cel dotacji – podkreślił prezydent.

Elegancko zwrócił się do radnych;

– Proszę nie czuć się zaskoczonym, że ze względu na te dyktowane troską o budżet miasta aspekty i sprawność realizacji na rzecz białczan zadań PUP, rozważamy taką możliwość.

Znamienna absencja dyrektora

W tej ciekawej dyskusji przed podjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie dwustronnego porozumienia dotyczącego współfinansowania kosztów funkcjonowania Powiatowego Urzędu Pracy w 2025 r. wystąpił także radny Stanisław Nikołajczuk.

Zastanawiał się, czy wraz ze spadkiem stopy bezrobocia powinno zmniejszyć się zatrudnienie w pośredniaku. Zapytał, dlaczego na posiedzeniach komisji rady nie pojawił się dyrektor lub inny przedstawiciel z PUP.

	Stopa bezrobocia koniec X	Liczba bezrobotnych koniec X	Liczba bezrobotnych koniec XI	Długotrwale bezrobotni listop.
Powiat bialski	8,7%	3343	3382	1872
Miasto Biała Podlaska	6,9%	1634	1645	889

Czy wraz ze spadkiem stopy bezrobocia powinno zmniejszyć się zatrudnienie w pośredniaku?

– Dlaczego nikt się nie pojawił, aby umożliwić nam zadanie pytania – mówił. Na sesji nie było też nikogo z dykcji PUP, co jest pewnie błędem, gdy pojawiają się tak duże wątpliwości co do współpracy i finansowania urzędu.

Radny Igor Dzikiewicz (PiS) zainteresował się porównaniem kosztów bialskiego PUP do takich urzędów w innych powiatach.

– Czy wykonaliśmy analizę, jakie są koszty funkcjonowania naszego PUP w relacji do podobnych w woj. lubelskim? – zapytał.

W imieniu Michała Litwiniuka odpowiedział naczelnik gabinetu prezydenta Wojciech Sosnowski.

– Zbieraliśmy dane dotyczące zatrudnienia pracowników do obsługi bezrobotnych. PUP w Białej Podlaskiej zatrudnia ponad 80 osób, a w powiatach zamojskim i chełmskim w granicach 60–70. My pokrywamy w 1/3 nakłady na funkcjonowanie PUP, ale ten urząd wypracowuje dochody, np. z udzielania

zgody na pracę obcokrajowców, czyli około 600 tys. zł w skali roku. To nie wpływa na zmniejszenie naszego wkładu w działalność PUP – jasno wytłumaczył Wojciech Sosnowski.

Podkreślił przy tym, że na razie nic się nie zmienia w dotowaniu przez miasto PUP.

– Sami jesteśmy ciekawi, co pan starosta nam odpowie na spotkaniu. Na razie to kwestia dyskusji. Jeżeli będziemy chcieli podjąć decyzję, przedstawimy na komisjach odpowiedni projekt uchwały – nie ukrywał naczelnik.

Wszyscy bialscy radni Rady Miasta głosowali za przyjęciem uchwały na zawarcie przez Gminę Miejską Biała Podlaska porozumienia z Powiatem Bialskim współfinansowania kosztów funkcjonowania Powiatowego Urzędu Pracy. Zaplanowano do przekazania w 2025 r. z miasta 1 764 196,00 zł. W 2024 r. plan przewidywał przekazanie z Białej Podlaskiej na PUP 2 017 105 zł.

Marek Pietrzela

Czytniki e-booków za wyjątkową Noc Bibliotek

Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej znalazła się wśród 10 bibliotek w kraju nagrodzonych w konkursie Noc Bibliotek i Platon w Bibliotekach na najciekawsze wydarzenia Noc Bibliotek 2024.

Dział promocji bialskiej biblioteki poinformował nas, że spośród 547 zgłoszonych internetowych relacji bibliotek jury nagrodiło placówkę w Białej Podlaskiej „za wielowymiarowe pokazanie mocy miejsca, w którym działa biblioteka. Za inspirujący pomysł z żywymi bohaterami literackimi zapraszającymi mieszkańców na spotkanie autorskie z ich twórcami”.

– Wspólnie pokazaliśmy wspierającą moc literatury i siłę lokalnej społeczności! Tegoroczne hasło wydarzenia brzmiało „Moc Miejsca”. Jubileuszową edycję ogólnopolskiej akcji Noc Bibliotek przygotowała



Podczas Nocy Bibliotek dobrze bawili się z artystami też pracownicy MBP

dyrektor MBP Renata Szwed oraz koordynator projektu, kierownik Multicentrum Iwona Rudasz wraz z zespołem – brzmi wyjaśnienie.

W trakcie działań konkursowych m.in. młodzież z LO uczestniczyła w wirtualnym spacerze po mieście, w czytelni otwarto niezwykły Escape Room „Tajemnica zamkniętego pokoju” w klimacie

komedii kryminalnych Alka Rogozińskiego, który był też następnie gwiazdą wieczoru.

Jako gość Barwnej Multimedialnej Biblioteki dla Dzieci i Młodzieży pojawiła się autorka książek dla młodzieży Zuzanna Orlńska. W Multicentrum zostały przygotowane wyjątkowe warsztaty naukowe „MOC Wiedzy”, popularnością

cieszyła się fotobudka 360.

Na wyjątkowe wydarzenia Nocy Bibliotek laureaci otrzymali nagrody w postaci czytników e-booków. W tytule konkursu pojawił się Platon, gdyż taką nazwę ma firma zajmująca się dystrybucją książek. Była mecenasem akcji i partnerem konkursu.

(Pim)

PODPATRZONE

Czekolada tylko dla wybranych

Oj, gorzka! Chyba to odpowiednia czekolada dla studentów i absolwentów Collegium Tumanum?

(Pim)



Podpatrzone w bialskim sklepie

Fot.Autor

NEKROLOGI

Powiat radzyński

Anastazja
Karpińska 88 lat
zm. 21 listopada, Radzyń

Ewa Szewczyk 44 lata
zm. 23 listopada, Radzyń

Janusz Ratajczyk 65 lat
zm. 27 listopada, Radzyń

Wanda Kozioł 94 lata
zm. 29 listopada, Paszki Małe

Stanisław
Pietruszka 85 lat
zm. 1 grudnia, Turów

Eugeniusz
Obroślak 90 lat
zm. 1 grudnia, Stara Wieś

Maria Puskarz 80 lat
zm. 2 grudnia, Turów

Edward
Szczypkowski 71 lat
zm. 2 grudnia, Biała

Marianna
Banach 91 lat
zm. 5 grudnia, Olszewnica

Anna Pająk 59 lat
zm. 5 grudnia, Olszewnica

Krystyna Brożek 91 lat
zm. 6 grudnia, Radzyń

Ryszard
Szydłowski 71 lat
zm. 6 grudnia, Krasew

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Powiat parczewski

Jerzy Dąbraowski 73 lata
zm. 22 listopada, Parczew

Sebastian
Chwalczuk 26 lat
zm. 22 listopada, Kodeniec

Wojciech Gomółka 59 lat
zm. 23 listopada, Parczew

Janina Jaworska 92 lata
zm. 24 listopada, Tyśmienica

Edward
Tyszkiewicz 82 lata
zm. 24 listopada, Parczew

Stanisław Panasiuk 72 lata
zm. 26 listopada, Parczew

Stanisława Bobruk 85 lat
zm. 27 listopada,
Komarówka Podl.

Stanisław Teleon 70 lat
zm. 30 listopada, Siemień

Marian Milaniuk 72 lata
zm. 30 listopada,
Komarówka Podl.

Wiesław Bloch 64 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Józef Sak 96 lat
zm. 3 grudnia, Gęś

Janusz Sawicki 61 lat
zm. 4 grudnia, Milanów

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat bialski

Regina Wrzaszcz 88 lat
zm. 20 listopada, Biała Podlaska

Marzanna
Tymińska 58 lat
zm. 20 listopada, Warszawa

Zofia Zydlewicz 94 lata
zm. 22 listopada, Łomazy

Stanisław Matejek 66 lat
zm. 22 listopada, Biała Podlaska

Jacek Chwiedczuk 57 lat
zm. 22 listopada, Witulin

Danuta Nałęcka 90 lat
zm. 23 listopada, Kozula

Halina Ostapiuk 86 lat
zm. 23 listopada, Międzyrzec

Mateusz
Biernacki 34 lata
zm. 23 listopada, Warszawa

Halina Wolna 86 lat
zm. 24 listopada, Biała Podlaska

Krystyna
Łosicka 78 lat
zm. 24 listopada, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Krystyna
Łukanowska 86 lat
zm. 26 listopada, Zalesie

Marek Michalczuk 60 lat
zm. 26 listopada, Biała Podlaska

Marianna Brodacka 96 lat
zm. 26 listopada, Warszawa

Zofia Artyszuk 84 lata
zm. 27 listopada, Witoroż

Zygmunt Bojarski 69 lat
zm. 29 listopada, Biała Podlaska

Zofia Semeniuk 91 lat
zm. 2 grudnia, Manie

Maria Sak 84 lata
zm. 3 grudnia, Łomazy

Leokadia Miszkiel 97 lat
zm. 4 grudnia, Biała Podlaska

Czesław Melaniuk 85 lat
zm. 4 grudnia, Biała Podlaska

Piotr Stefaniuk 48 lat
zm. 4 grudnia, Rudniki

Jan Chromik 68 lat
zm. 4 grudnia, Szóstka

Potężny wybuch gazu w gminie Milanów. Dwie osoby ciężko ranne



Ślady eksplozji było widać również na zewnątrz budynku



Siła eksplozji była bardzo duża

Gaz wybuchł w jednym z domów w Kopinie (gmina Milanów). Dwóch mężczyzn w wieku 41 i 50 lat z poważnymi obrażeniami trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło na przełomie listopada i grudnia. Dyżurny parczewskiej komendy otrzymał zgłoszenie dotyczące wybuchu podczas prac remontowych na poddaszu.

- Policjanci ustalili, że 50-letni właściciel posesji wraz z 41-letnim kolegą wykonywali prace dociepleniowe stropu przy pomocy tzw. natryskowych pianek montażowych. Pomieszczenie, w którym przebywali mężczyźni, było zamknięte i nie posiadało wentylacji. Z niewyjaśnionych przyczyn, prawdopodobnie doszło do wybuchu żarówki oraz gazów wytworzonych

z użytkowania pianki. Uszkodzeniu uległ strop pomiędzy konstrukcjami pięter oraz ściany wewnętrzne i elewacja budynku - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

41-latek i 50-latek z wielomiejscowymi obrażeniami ciała, w stanie zagrażającym życiu trafili do szpitala w Łęcznej. Na szczęście przebywająca w domu, w czasie wybuchu, żona właściciela nie odniosła obrażeń oraz nie potrzebowała pomocy medycznej.

Decyzją Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego nieruchomości została wyłączona z użytkowania oraz przebywania.

Na miejscu, oprócz policji i pogotowia ratunkowego, pracowali druhowie z OSP Milanów oraz zastęp Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew.

Pomoc dla pogorzelców z Kopiny

Obecnie prowadzona jest zbiórka pieniędzy dla poszkodowanej rodziny. Później po ocenie będą też zbierane poszczególne materiały budowlane potrzebne do remontu zniszczonego domu.

POMOC POSZKODOWANEMU MAŁŻEŃSTWU W WYNIKU POŻARU W KOPINIE !!!



30.11.2024r w Kopinie (gmina Milanów) wybuchł pożar. W wyniku wybuchu gazów zostały poszkodowane osoby, które z licznymi poparzeniami trafiły do szpitala. Została również naruszona konstrukcja budowlana domu. Budynek został wyłączony z użytkowania.

WSPARCIE FINANSOWE MOŻNA PRZEKAZYWAĆ ZA POŚREDNICTWEM PRZELEWU
NA WSKAZANY PONIŻEJ NUMER KONTA
79 1160 2202 0000 0002 4987 5844
Z DOPISKIEM POŻAR W KOPINIE
POMÓŻMY MAŁŻEŃSTWU PRZETRWAĆ ZIMĘ!

Organizatorzy zbiorki proszą o wsparcie i już dzisiaj dziękują wszystkim, którzy dołożą swoją nawet najmniejszą cegiełkę do odbudowania tego co zostało zniszczone

ema

Samochód uderzył w drzewo. Senior w szpitalu

Radzyń Podlaski:
Kierujący samochodem marki Opel Combo zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Do wypadku doszło w piątek (6 grudnia) w miejscowości Biała na DK-19.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący samochodem marki Opel Combo, 76-letni mies-



Ranny mężczyzna śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala

kaniec Lublina zjechał na przeciwny pas ruchu, a następnie z drogi, po czym auto uderzyło w drzewo. Ranny mężczyzna śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego został przetransportowany do szpitala - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

W miejscu wypadku wprowadzony był ruch wahadłowy.

Joanna Niecko

BIA

Przełała ponad 15 tys. zł oszustom. Myślała, że inwestuje w kryptowalutę

19-latka wierząc, że inwestuje w kryptowalutę, przelała ponad 15 tys. zł na wskazane przez oszustów konto.

- Pod koniec ubiegłego miesiąca za pośrednictwem komunikatora skontaktował się z nią nieznanym, pytając, czy szuka pracy. Kiedy pokrzywdzona potwierdziła, zaproponował jej zysk podczas inwestycji w kryptowalutę. Przesłał też link do pobrania aplikacji, gdzie będzie mogła kontrolować zyski - informuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kolejnym krokiem była wpłata gotówki na wskazane przez spraw-

cę konto. Były to pieniądze, które miały być wykorzystane podczas inwestycji. 19-latką dzięki zainstalowanemu programowi widziała też rosnący zysk na swoim koncie inwestycyjnym.

Gdy chciała wypłacić część zarobionych pieniędzy, okazało się, że niezbędne jest wykonanie kolejnych przelewów. Początkowo przestała na te warunki, jednak kiedy kolejne przelewy nie spowodowały wypłaty zainwestowanych pieniędzy, a pojawiły się kolejne prośby o wpłatę, zrozumiała, że została oszukana. Sprawę zgłosiła na policję. Straciła ponad 15 tysięcy złotych.

Joanna Niećko



NEKROLOGI

Powiat łukowski

Klementyna Celińska
103 lata
zm. 29 listopada, Role

Krzysztof Zieliński
49 lat
zm. 29 listopada, Łuków

Krzysztof Dzida 62 lata
zm. 29 listopada, Brzozowica

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Biała	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń/GFN	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Bezwola/Nakonieczni	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Dawidy/Gospodarstwo Zielarskie	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Operator maszyn do obróbki skrawaniem, Opole	1	4 400,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel przedszkola, Parczew/RODIS	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol		4 300,00 zł	u

u – umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		30,5 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MZK	1	6 000,00 zł	u
Inspektor ds. technicznych, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	5 590,00 zł	u
Asystent biura, Sławacinek Nowy/BIAL – MICH	1	5 100,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl./INSTAL – KOM	1	6 500,00 zł	u
Cieśla szalunkowy, Tłuściec		4 300,00 zł	u
Kucharz kuchni bliskiego wschodu, Biała Podl.	11	4 300,00 zł	u
Pracownik biurowy, Zalesie/WALTIMBER	1	7 000,00 zł	u
Kierowca C+E, Zalesie/WALTIMBER	1	11 000,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	11 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Grabanów Kol.	1	4 300,00 zł	u
Magazynier – operator wózka widłowego, Sławacinek Nowy/Gala BBG	1	5 600,00 zł	u
Mechanik/monter, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	6 100,00 zł	u
Mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych, Strzaków	1	4 660,00 zł	u
Specjalista ds. turystyki, Biała Podl./MARIO PRESTO	1	5 000,00 zł	u
Referent, Biała Podl./MOPS	1	4 700,00 zł	u
Cukiernik, Międzyrzec	1	4 300,00 zł	u
Laborant, Biała Podl./Bialskie Wodociągi	1	4 660,00 zł	u
Pracownik administracyjno – biurowy, Woroniec	1	4 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

MATERIAŁ INFORMACYJNY

Mrożenie cen energii w 2025 roku

Zakończyły się prace parlamentarne nad ustawą gwarantującą utrzymanie cen energii na dotychczasowym poziomie.

Zgodnie z jej założeniami od **1 stycznia do 30 września 2025 roku** cena 1 MWh dla wszystkich gospodarstw domowych zostanie utrzymana na poziomie **500 złotych netto**. W przypadku gdyby ustawa nie weszła w życie od 1 stycznia 2025 roku obowiązywałaby cena zgodna z taryfą przyjętą przez Prezesa URE, czyli około 623 złote netto.

Do części klientów trafiły już prognozy zużycia energii obejmujące pierwsze miesiące 2025 roku. To naturalny proces, wynikający z cyklu rozliczeń klientów, który musi być realizowany niezależnie od prac nad rozwiązaniami legislacyjnymi dotyczącymi zamrożenia cen. Wstrzymanie wysyłki prognoz spowodowałoby brak informacji u klientów o kosztach zużycia energii obejmujących okres nawet kilku miesięcy, w efekcie czego musieliby ponieść cały ten koszt jednorazowo.



Klienci nic nie tracą

Wejście w życie rozwiązania mrożącego ceny energii spowoduje, że spółki sprzedające energię dostosują swoje systemy rozliczeniowe do ceny zawartej w ustawie. Również taka cena będzie znajdowała się na prognozach wysyłanych przez operatora po wejściu w życie ustawy.

Jeśli klient PGE zapłaci za energię zgodnie z prognozą wystawioną przed wejściem w życie ustawy i na jego koncie powstanie nadpłata, to zostanie ona wykorzystana do rozliczenia kosztów energii w kolejnych okresach lub na wniosek klienta może zostać zwrócona.

Po wejściu w życie ustawy klienci PGE mogą zwrócić się o wystawienie nowych prognoz zgodnych z zamrożoną ceną.

Wysokość stawek przyjętych w prognozie na **2025 rok** można sprawdzić na rachunkach prognozowych. Jeśli jest to kwota **500 złotych za 1 MWh**, to jest to już stawka zgodna z projektem mrożenia cen energii.

materiał powstał we współpracy z PGE

A wojewoda żąda zwrotu dotacji...

Dyrektor straciła publiczne pieniądze. A teraz stanowisko

Starostwo Powiatowe w Puławach dyscyplinarnie zwolniło dyrektora Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej, która latem dała się podejść oszustom i wyprowadzić z konta placówki blisko 150 tys. zł. Urzędnicy odwołali się też od decyzji prokuratury o umorzeniu śledztwa w tej sprawie.

Dom Samopomocy z pustym kontem, dyrektor omotana przez oszustów

O zdarzeniu pisaliśmy na łamach Wspólnoty w lipcu. Urzędniczka pracowała na laptopie i odbierała służbową pocztę. Wtedy zadzwonił telefon, a rozmówca przedstawił się jako przedstawiciel banku. Wymyślona przez niego historia doprowadziła do wypłacenia publicznych i prywatnych pieniędzy. W sumie utracono blisko 150 tys. zł, z czego nieco ponad 100 tys. zł to środki PŚDS - w tym dotacja od wojewody. Ta o wszystkim poinformowała organy ścigania i swoich przełożonych.

- Do Komendy Powiatowej Policji w Puławach wpłynęło zgłoszenie od mieszkanki powia-

”



Piotr Rzetelski, Wicestarosta Puławski
Pojawiła się niezgodność między wyjaśnieniami złożonymi zarządowi powiatu, a tym, co powiedziała w prokuraturze. Wg jej zeznań złożonych tu i tu, sprawa wygląda nieco inaczej

tu puławskiego o oszustwie internetowym, w wyniku którego utracone zostały środki należące do zgłaszającej oraz Powiatowego Środowiskowego Domu Samopomocy w Górze Puławskiej - potwierdziła wtedy kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Śledztwo w tej sprawie wszczęła również Prokuratura Rejonowa w Puławach.

Zarząd powiatu: Coś tu się nie zgadza

Dyrektor po zdarzeniu poszła na zwolnienie lekarskie. Otrzymała także rozmowę z przełożonymi, złożyła również zeznania na potrzeby organów ścigania. Władze powiatu nałożyły na urzędniczkę karę nagany, którą zaskarżyła (sprawa jest w toku). Tymczasem w miniony czwartek dyrektor placówki otrzymała od władz powiatu wypowiedzenie. Jednocześnie wyznaczyły one osobę pełniącą obowiązki spośród pracowników placówki.

- Pojawiła się niezgodność

między wyjaśnieniami złożonymi zarządowi powiatu a tym, co powiedziała w prokuraturze. Według jej zeznań złożonych tu i tu sprawa wygląda nieco inaczej. Ktoś może zapytać, dlaczego nie zwolniliśmy jej od razu. Sprawa wyglądała inaczej, wierzyliśmy jej, wręcz współczuliśmy. Tym bardziej że z zasady mamy zaufanie do naszych pracowników. Spodziewamy się, że wypowiedzenie również zostanie zaskarżone do sądu - mówi Piotr Rzetelski i zwraca uwagę na fakt, że wspomniane rozbieżności w zeznaniach mogą rzucić nowe światło na sprawę.

Prokuratura śledztwo w sprawie oszustwa wszczęte latem umorzyła, ale starostwo nie zgodziło się z tą decyzją i złożyło odwołanie. Pismo władz powiatu czeka obecnie na rozpatrzenie.

Wojewoda chce zwrotu dotacji

Wśród utraconych środków była m.in. dotacja od woje-

wody na działanie PŚDS. Teraz służby wojewody żądają jej zwrotu, bo uznały, że pieniądze zostały wydane niezgodnie z przeznaczeniem. Ale władze powiatu puławskiego sprawę widzą inaczej.

- Czy środki utracone można traktować jako niesłusznie wydane? - pyta wicestarosta Rzetelski i przypomina, że w momencie wyprowadzenia pieniędzy z konta placówki, powiat z własnego budżetu przekazał środki na dalsze funkcjonowanie PŚDS, w tym na wypłaty dla pracowników.

- Decyzja wojewody jest dla nas krzywdząca, tym bardziej że należałoby się zastanowić, czy wojewoda nie występuje przedwcześnie o zwrot pieniędzy. Cały zarząd wierzy, że nasze organy ścigania są tak skuteczne, że istnieje duże prawdopodobieństwo odzyskania tych pieniędzy. Jeśli wrócą do PŚDSu, wtedy nasza dotacja zostanie cofnięta i zostaną wydane zgodnie z przeznaczeniem. Dlaczego wojewoda wychodzi przed szereg? - mówi Piotr Rzetelski.

- My uważamy, że w tej sprawie jest za dużo niewiadomych i czekamy na wyjaśnienie i od tej decyzji również będziemy odwoływać się do sądu - dodaje.

Marta Pietroni

Powiat parczewski. Areszt za narkotyki i paserstwo



Mężczyzna trafił do aresztu

Fot. Policja Parczew



Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających

Do aresztu trafił mieszkaniec powiatu parczewskiego podejrzany o posiadanie 1,5 kg narkotyków oraz paserstwo.

W poniedziałek, 2 grudnia parczewscy miejscowości Pomyków (gmina Siemień) zauważyli Peugeota i zatrzymali pojazd do kontroli.

Kierujący autem 42-latek z gminy Podedwórze ma orzeczony zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Mężczyzna zachowywał się nerwowo, dlatego policjanci skontrolowali pojazd i przełożony bagaż. Znaleźli susz roślinny oraz woreczek strunowy z zawartością sproszonej substancji. Badanie potwierdziło, że jest to amfetamina.

- 42-latek został zatrzymany i doprowadzony do komendy. Następnie w miejscu zamieszkania i budynku gospodarczym policjanci ujawnili słoiki o różnej pojemności, opakowania kartonowe, plastikowe oraz wagę. Ponadto na terenie posesji w gruncie znajdowało się miejsce wysa-

dzenia krzewów. Jakby tego było mało, uwagę funkcjonariuszy zwróciły nadpalone i pocięte części samochodowe. Policjanci odczytali wyróżniki. Dało to możliwość sprawdzenia danych w systemach policyjnych. Okazało się, że części pochodzą ze skradzionego na terenie województwa mazowieckiego pojazdu volvo - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semenik, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Łącznie policjanci zabezpieczyli prawie 1,5 kg substancji psychoaktywnych oraz środków odurzających.

Mężczyzna usłyszał 4 zarzuty. Dwa stanowiły przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii mówiące o wytwarzaniu i posiadaniu znacznej ilości środków odurzających, zaś kolejne dwa to prowadzenie pojazdu pomimo orzeczonego zakazu oraz paserstwo.

Został aresztowany na trzy miesiące. Grozi mu kara do 20 lat więzienia.

Mundurowi zabezpieczyli u mężczyzny gotówkę na poczet przyszłych kar.

GR
REG

Tragiczny wypadek w Niemcach. Zginęła kobieta potracona przez BMW

Do tragedii doszło 6 grudnia. Według ustaleń policji 50-letnia kierująca BMW jadąca od Lublina w kierunku Lubartowa, w terenie niezabudowanym, na odcinku drogi dwujezdniowej o dwóch pasach dla każdego kierunku ruchu, potracona pieszą przechodzącą przez oświetlone przejście dla pieszych. Kobieta przechodziła z lewej strony na prawą względem kierunku ruchu pojazdu. Do potrącenia doszło na lewym pasie. Potracona 51-letnia kobieta zginęła na miejscu. Policja pod nadzorem prokuratora wyjaśnia okoliczności wypadku. Kierująca BMW była trzeźwa.

Marcin Kusyk



Do tragedii doszło na przejściu dla pieszych

Celnicy zabrali pijanemu kluczyki Szałał audi na promilach i zakazie

Troje funkcjonariuszy z Oddziału Celnego w Terespolu uniemożliwiło dalszą jazdę pijanemu kierowcy, który szarżował audi na krajowej „dwójce”.

Wrócili oni akurat z pracy w Terespolu i zauważyli kierowcę samochodu osobowego, który poruszał się z dość dużą prędkością i wykonywał niebezpieczne manewry zagrożające bezpieczeństwu innych uczestników ruchu.

- Styl jazdy wskazywał, że kierujący pojazdem może znajdować się pod wpływem alkoholu lub środków odurzających. To zaniepokoiło funkcjonariuszy. Gdy kierowca zatrzymał się na pobliskiej stacji paliw, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej uniemożliwili mu dalszą jazdę, odebrali kluczyki od samochodu i powiadomili policję. W pojeździe, poza kierowcą, było też pięciu pasażerów - relacjonuje Izba Administracji Skarbowej w Lublinie. Dodaje, że do czasu przyjazdu policji kierowca audi znajdował się pod nadzorem celników.

Badanie policyjnym alkomatem wykazało, że mężczyzna ma ponad dwa promile alkoholu w organizmie. W takim stanie stanowił zagrożenie dla siebie, pasażerów i innych użytkowników dróg.

Kierowca został zatrzymany przez policję do dalszego postępowania. Okazało się, że posiadał też zakaz prowadzenia pojazdów. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności i wysoka grzywna.

Za odpowiedzialną postawę i błyskawiczną reakcję w sytuacji stwierdzonego zagrożenia celnicy prawdopodobnie mogą liczyć na nagrodę...

(pim)

Kilka etapów wyścigu z terminami i zimą

Most na Gwiazdkę?

Białczanie czekają na ostatni etap oddania do użytku wybudowanego mostu na Krznie. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że udostępnienie przeprawy ma nastąpić na Gwiazdkę.

Największa bialska inwestycja drogowa przekazywana jest do eksploatacji etapami.

Najpierw 23 października, udostępniono przejazd przez rondo po południowej stronie Krzny od ul. Koncertowej. Wtedy inspektor nadzoru Waldemar Jakubaszek zapowiedział, że warunkowo, jak będzie sprzyjać pogoda, do 11 listopada powinno się oddać do użytku rondo na ul. Warszawskiej, a do 20 grudnia udostępnić całość inwestycji.

Nie udało się jednak dotrzymać pierwszego terminu, gdyż wydłużyły się prace przy układaniu nawierzchni jezdni na rondzie i ścieżkach rowerowych. Po pewnym czasie inspektor nadzoru wyjaśnił, że ze względu na BHP pracowników oraz konieczność wykonania oznakowania poziomego otwarcie Warszawskiej, czyli ważnej ulicy wjazdowej z krajowej „dwójki” do miasta, nastąpi dopiero 30 listopada.

Dzień później, po tej korekcie, 21 listopada niespodziewanie nowe rondo na ul. Warszawskiej zostało jednak warunkowo otwarte jedynie w osi tej ulicy. Ze względu na malowanie oznaczeń bywało czasowo zamykane do 26 listopada, kiedy już zakończono tam prace i przywrócono Warszawską do przejazdu. Kolejny etap nastąpił w tym serialu 3 grudnia, gdy do ruchu drogowego został włączony wylot z tego nowo wybudowanego ronda na ulicy Warszawskiej w kierunku ulicy Artyleryjskiej.



Próba obciążeniowa nowego mostu na Krznie

32 - tyle ton ładunku zawierała każda z pięciu ciężarówek podczas próby obciążeniowej

Wcześniej, 28 listopada odbyła się próba obciążeniowa mostu z udziałem prezydenta, który nawet wszedł wtedy pod przęsło.

- Trzy przęsła poddane zostały próbie. Wjechało na nie po pięć załadowanych ciężarówek każda po 32 tony ładunku - relacjonował w mediach społecznościowych prezydent Michał Litwiniuk.

Jedna z urzędniczek dodała, że była to próba niezbędna do uzyskania pozwolenia na

użytkowanie obiektu. Trwa już kompletowanie dokumentów potrzebnych do tego pozwolenia oraz prowadzone są drobniejsze prace przy ścieżkach rowerowych i zieleni.

Podczas ostatniej sesji Rady Miasta prezydent Michał Litwiniuk powiedział, że termin zakończenia mostu przypada na 16 grudnia. Od urzędnika ratusza dowiedzieliśmy się, że finał nastąpi na Gwiazdkę.

Marek Pietrzela

Rozliczenie końcowe w 2025 r.

Budowa łączącego os. Słoneczne Wzgórze z centrum miasta mostu na rzece Krzna w Białej Podlaskiej wraz z drogami dojazdowymi oraz budową dwóch rond na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Artyleryjskiej oraz ulic Koncertowej i Dalekiej Inwestycja polega na wykonaniu obiektu mostowego o długości 88 m z trzema przęsłami i włączeniu go do sieci dróg miejskich w ciągu ulicy Koncertowej i Artyleryjskiej. Łączy się z tym budowa oświetlenia, odwodnienia, chodników i ścieżek rowerowych wzdłuż całego zadania. Inwestycja dofinansowana ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, edycja na 2023 r.

Była prowadzona w latach 2023 i 2024. Wartość całkowita zadania to 49 mln zł, przy udziale środków zewnętrznych wynoszącym 23,23 mln zł. Na 2025 r. przewidziano wydanie z budżetu miasta 500 tys. zł na rozliczenie końcowe inwestycji.

Na starcie 21 września 2023 r. w białskim Urzędzie Miasta zawarto umowę na budowę ulicy łączącej ul. Warszawską i ul. Koncertową wraz z budową mostu na rzece przez firmę Nowak-Mosty Sp. z o.o. z Dąbrowy Górniczej. Koszt został wówczas określony na 44 501 735,76 zł. Wtedy podawano, że wykonawca ma zrealizować inwestycję do końca listopada br.

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI

ogłasza uzupełniający nabór wniosków na mieszkania z możliwością dojścia do własności w ramach inwestycji realizowanej przez SIM Lubelskie sp. z o.o.

Inwestycja zlokalizowana jest w Międzyrzec Podlaskim przy ulicy Leśnej. Z planowanych do wybudowania 90 nowych lokali mieszkalnych pozostało do rozdysponowania 14 mieszkań (5 mieszkań 1-pokojowych z kuchnią, 6 mieszkań 2-pokojowych z kuchnią i 3 mieszkania 2-pokojowe z aneksem kuchennym).

**Nabór wniosków prowadzony będzie
od 16.12.2024 r. do 17.01.2025 r.**

Warunkiem uczestnictwa w naborze jest poprawne wypełnienie wniosku wraz z załącznikami.

Wzory dokumentów dostępne są:

- do pobrania ze strony internetowej Biuletynu Informacji publicznej Urzędu Miasta pod adresem <https://bip.miedzyrzec.pl> w dziale „Ogłoszenia i przetargi”, w zakładce „SIM”.
- w formie papierowej w Urzędzie Miasta, pok. Nr 1.

Informacji na temat naboru udziela Wydział Zarządzania Mieniem Komunalnym Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski, pokój nr 1, tel. 83 372 62 23.

Wnioski należy składać osobiście na sekretariacie Urzędu Miasta Międzyrzec Podlaski przy ul. Pocztovej 8 w wersji papierowej w zamkniętej kopercie, na której winno znajdować się imię i nazwisko wnioskodawcy oraz dopisek „Wniosek o zawarcie umowy SIM”, lub przez platformę ePUAP. Wnioski można również składać pocztą tradycyjną na podany wyżej adres Urzędu z dopiskiem „Wniosek o zawarcie umowy SIM” (jako data wpływu liczy się data stempla pocztowego).

Stracili prawa jazdy za nadmierną prędkość. Tłumaczyli się pośpiechem

Międzyrzec Podlaski:
Dwoje kierowców znacznie przekroczyło prędkość w terenie zabudowanym. Oboje zostali ukarani.

W poniedziałek, 2 grudnia na DK-2 w miejscowości Tłuściec policjanci białskiej grupy SPEED zauważyli kierowcę audi, który przekroczył dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość.

- Urządzenie wykazało, że audi jechało 120 km/h, przekra-



Obywatel Hiszpanii spieszył się na przejście graniczne

czając tę dozwoloną o 70 km. Za kierownicą osobówki siedziała 39-letnia mieszkanka Warszawy. Tłumaczyła, że powodem jej zachowania był fakt, że spieszy się załatwić sprawy urzędowe.



Mieszkanka Warszawy spieszyła się do urzędu

Kobieta została ukarana mandatem w kwocie 2 tys. zł. Jej konto zwiększyło się o 14 punktów karnych. Straciła również prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące - informuje nadkomisarz Barba-

ra Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Tak wysokim mandatem ukarany został 46-letni obywatel Hiszpanii zatrzymany niecałą godzinę później również na krajowej dwójce i w tej samej miejscowości. Jechał osobowym volkswagenem 113 km/h. Także w przypadku 46-latk na jego koncie „pojawiło się” 14 punktów karnych. Swoje zachowanie tłumaczył pośpiechem na granicę.

Joanna Niecko

Gmina Kurów: Zielone światło dla sortowni śmieci i biogazowni. Mieszkańcy: Nie składamy broni

POWIAT PUŁAWSKI: Decyzja radnych umożliwia powstanie sortowni śmieci i rozbudowy gospodarstwa, na terenie którego ma zostać uruchomiona biogazownia. - Wybierając państwa, daliśmy wam mandat zaufania, powinniście reprezentować interesy mieszkańców, a nie inwestorów - ganią radnych niezadowoleni mieszkańcy i zapowiadają, że nie składają broni.

Gmina musi się rozwijać

Władze gminy widzą zalety zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy, dzięki którym na terenie gminy - konkretnie w Barłogach - będzie mogła powstać sortownia odpadów. Wśród nich wymieniają utworzenie nowych miejsc pracy, wzrost dochodów z podatków od nieruchomości i podkreślają, że gmina już z korzyścią sprzedała gminną działkę, na której ma powstać inwestycja.

Sortownia powstanie na działce o pow. ok. 3 ha. Jak wynika z zapisów uchwały podjętej przez Radę Gminy, teren sortowni ma być otoczony z trzech stron pasem zieleni o szerokości 10 m. W pierwotnej wersji planu pasa nie było, został dopiero uwzględniony przy opiniowaniu dokumentu z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska, która nakazała taką zmianę. Jak podkreślają urzędnicy, okolice tereny mają właśnie takie przeznaczenie, w niedalekiej odległości znajduje się gminne składowisko odpadów. Zapewniają jednocześnie, że zapisy MPZP będą nakładały na inwestora szereg obwarowań, chociażby z uwagi na sąsiedztwo z obszarem chronionym „Kozi Bór”, np. o zakazie lokalizacji zakładów o dużym ryzyku awarii przemysłowej.

Z kolei w Posiołku ma powstać gospodarstwo specjalizujące się w hodowli krów, a rolnik z terenu gminy, który chce je tam utworzyć, zamierza zlokalizować w nim biogazownię rolniczą. W tej sytuacji urzędnicy również nie widzą przeszkód do realizacji inwestycji, w przypadku której powierzchnię szacuje się na ok. 20 ha, przy czym pod zabudowę przewiduje się teren ok. 9 ha.

Jak wyjaśniają urzędnicy MPZP wskazuje na ograniczenia substratów, które będą mogły być dopuszczone do użytku w biogazowni.



Arkadiusz Małecki,

wójt gminy Kurów

Nie tworzymy żadnej strefy wykluczenia. Idąc tym tropem, każdy zakład można uznać za wpływający w jakiś sposób na coś. Szanuję zdanie mieszkańców, mają prawo do swoich ocen, ale nie podzielam opinii, że w jakiś sposób ich wykluczamy. Jako urząd musimy dotrzymać obowiązujących nas procedur, a radni po to są wybrani, aby reprezentować interes całej gminy i dbać o dobro wszystkich mieszkańców. W przypadku zmiany MPZP najpierw jest podejmowana uchwała intencyjna, co jest podane do publicznej wiadomości, następnie są rozwieszane obwieszczenia, są powiadamiani radni. To nie jest tak, że idziemy w coś na ślepo. Radni zostali zapoznani ze wszystkim, analizowaliśmy, jakie to może przynieść skutki, odbyliśmy wizytę studyjną. Czasami trzeba podejmować decyzje

- W planie zagospodarowania uwzględniliśmy wykluczenie odpadów z przygotowania i przetworstwa produktów spożywczych pochodzenia zwierzęcego. Ponadto została ograniczona maksymalna moc biogazowni do 1,1 MW - wyjaśniają.

Mieszkańcy: Ale nie naszym kosztem

Mieszkańcy sprawę budowy sortowni odpadów i biogazowni widzą inaczej. Do inwestycji, jakie mają powstać w niedalekiej odległości ich domostw, podchodzą z obawą o środowisko, swoje interesy, zdrowie, a nawet życie. Dlatego w czasie konsultacji zmian w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego zgłosili ponad setkę uwag. Podnoszą w nich negatywne skutki, jakie inwestycje mogą mieć dla ich zdrowia, bezpieczeństwa (ze względu na zwiększony ruch samochodów ciężarowych), środowiska naturalnego. Obawiają się odorów, plag owadów, robactwa i gryzoni.

Swoją protest, zwłaszcza przeciwko lokalizacji gospodarstwa z biogazownią, które ma powstać w Posiołku w sąsiedztwie przebiegającej tamtędy drogi ekspresowej S17, wyrażali m.in.

niepopularne, ale bez nich nasz społeczność nie rozwijałaby się. Po to są stworzone przepisy i wynikające z nich procedury w decyzjach środowiskowych czy w planistyce, aby w sytuacji, gdy coś powstaje i będzie miało jakikolwiek wpływ na środowisko, mieć realny wpływ na te inwestycje. Padają pytania w przypadku gospodarstwa z biogazownią - czy gmina coś ma z tego, a czy przekształcając działki na budowlane, ma? Nie.

Każda uchwała podejmowana przez Radę Gminy przechodzi kontrolę wydziału prawnego Urzędu Wojewódzkiego. Zdarza się, że jest uchylana w całości lub w części. Robimy wszystko, by projekt uchwały, a następnie podjęta uchwała nie została w żaden sposób uchylona, czy to w całości, czy w małym fragmencie, co nie znaczy, że takiego rozstrzygnięcia wojewoda nie może podjąć. Z drugiej strony, po to jest ta kontrola, aby nie dochodziło do sytuacji, że samorząd i organ uchwałodawczy robi, co chce. Staraliśmy się, aby proces zmiany w MPZP został przeprowadzony jak najlepiej, a w uchwale zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo. Ta uchwała jest o tyle specyficzna, że oprócz tego, że przechodzi przez nadzór prawny, to dodatkowo jest analizowana pod kątem planistycznym. Jeśli zostanie uchylona, to powtarzamy cały proces od początku.

poprzez pisma do gminy i baneiry, które wywieszali na ogrodzeniach swoich posesji.

Urzędnicy przeanalizowali wszystkie uwagi - wiele z nich w swojej treści podnosiło te same argumenty i wskazywało te same zagrożenia - i wszystkie odrzucili.

Burzliwa komisja

Pod koniec listopada zaopiniować zmiany w MPZP miała Rada Gminy, a następnie je uchwalić. Na obrady posiedzenia wspólnej komisji licznie przybyli również mieszkańcy miejscowości położonych najbliższej planowanych inwestycji. Mieli nadzieję, że być może swoją obecnością i dyskusją zdołają przekonać radnych do zmiany decyzji. Od początku atmosfera w sali obrad była gorąca, padały mocne słowa, zarówno ze strony radnych, jak i mieszkańców.

- „Dopóki ta Rada będzie, te inwestycje powstaną” - wypominali jednemu z rajców.

- Proszę opanować emocje. Nie robmy kabaretu - strofował zebranych przewodniczący Rady Artur Poniewierski.

Mieszkańcy wyrzucali wójtowi i radnym, że nie pojawiali się na spotkaniach dotyczących zmian w MPZP.

- Czy w momencie sprzedaży tej działki, za bardzo dobrą cenę, państwo podjęli jakieś zobowiązania finansowe, że to zostanie przekształcone na daną funkcję? - pytała jedna z mieszkanki gminy w kontekście działki sprzedanej pod sortownię.

Wójt wyjaśniał, że do przetargu na sprzedaż gminnej działki mógł przystąpić każdy, a dopiero po wygranym przetargu, nowy właściciel wystąpił do gminy z wnioskiem o wprowadzenie zmiany w MPZP.

- Własność rzecz święta. Ktoś kupuje i może sobie tam posadzić rabarbar, jak chce - podnosił Arkadiusz Małecki.

- Widzę, że państwo bardzo sprzyjają tej inwestycji - zarzucała radnym i wójtowi.

Mieszkańcy, którzy mieszkają w pobliżu nie są tak zachwyceni - dodawała.

- Państwo radni są przedstawicielami mieszkańców. Czy jesteście pewni, że oni tam takiej inwestycji chcą? - pytała.

Radni jednak byli nieprzekonani.

- Pani przewodniczący, ta pani chyba już wyczerpała swój głos - rzucił któryś z rajców po kilku minutach słownej przepychanki między przedstawicielką mieszkańców, wójtem i Radą.

Wójt Małecki przekonywał, że sortownia to proekologiczna inwestycja. Firma, która ją zbuduje, deklaruje chęć zatrudnienia mieszkańców gminy.

- Czyli niepotrzebnie przyszliziliśmy, wszystko jest ustalone - denerwował się jeden z mieszkańców.

Tworzą nam strefę wykluczenia

Zebrani zażądali wypowiedzi inwestora.

- Nie jestem państwa wrogiem - zaczął Kamil Mróz, członek zarządu firmy, która chce w gminie Kurów budować sortownię odpadów.

Tłumaczył mieszkańcom, że owszem rozglądając się za terenem pod inwestycję, prowadził rozmowy z wójtem Kurowa, którego pytał o tereny inwestycyjne. Podkreślał, że przystępując do przetargu, nie miał pewności, że go wygra. Nieruchomość kupił za ponad 2,5 mln zł i już od pewnego czasu odprowadza podatki do gminy. Zapewniał, że jego firma odbiera tylko określone rodzaje odpadów - makulaturę, folię (w tym od rolników)

- Nie odbieramy żadnych odpadów płynnych, niebezpiecznych, toksycznych - zapewniał.

Te wyjaśnienia jednak nie przekonywały mieszkańców.

- Folie po kiszonkach to nie będą fiołki - padało z sali.

- Pana biznes będzie realizowany kosztem mieszkańców - dorzucił ktoś inny.

„Mieszkańcy Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zorać, stworzycie strefę wykluczenia

- Jesteśmy w północnej strefie gminy, to są te mniejsze, biedniejsze wsie i mamy wrażenie, że postanowiliście nas zorać, stworzycie strefę wykluczenia. Cuchnie wam, mamy wysypisko, mamy Bacutil, będzie poszerzane wysypisko, będzie sortownia śmieci - grzmiała jedna z mieszkanki.

Inwestor z kolei zarzucał mieszkańcom, że zmiany w MPZP powinny zostać uchwalone już w maju, a on powinien być już na etapie pozyskiwania dotacji na budowę nowoczesnej hali.

- Jedyne co teraz mam to podatek do gminy Kurów i raty do banku za tę nieruchomość - podnosił Kamil Mróz i zwracał uwagę na to, że w gminie Ułęż (pow. rycki) do tej pory nikt nie skarżył się na to, że jego działalność jest uciążliwa.

Mieszkańcy zarzucali radnym brak empatii i że nie chcą wczuć się w ich sytuację. Podnosili, że osoby - radni - z Kurowa czy Klementowic, których sprawa nie dotyczy, decydują o ich najbliższym otoczeniu.

- To decyzja na pokolenia, nie na 10 lat, to decyzja dla naszych wnuków - mówiła mieszkanka i zwracała uwagę na fakt, że obawia się tego, że młodzi mieszkańcy będą nie chcieli budować się w swoich rodzinnych miejscowościach.

O żalu do radnych mówiła również była radna, dwóch minionych kadencji, która stanęła w obronie mieszkańców.

Głosowanie zakończyło się wprowadzeniem zmian w planie, Trzech radnych wstrzymało się od głosu. Pozostali obecni na sesji byli za.

„Smród nie ma granic administracyjnych”

Stanowisko mieszkańców sprzeciwiających się budowie biogazowni popiera Stowarzyszenie „Zielone Powiśle”, którego działania kilka lat temu zablokowały budowę biogazowni przemysłowej przy

Jak głosowali radni?

„Za” zmianami w MPZP:

L. Aftyka
P. Czuchryta
T. Guz
W. Kozak
G. Kukier
T. Nesterowicz
A. Poniewierski
G. Próchniak
Z. Reszczyńska
J. Stasiak
G. Żaba

„Wstrzymali się”/głosowali sprzeciw (były dwa głosowania dotyczące odrębnie każdego miejsca)

S. Byzdra
G. Kusy
S. Struski

znajdujących się w Końskowoli zakładach mięsnych. Organizacja podnosi, że obawy mieszkańców są słuszne, zapisy, jakie urzędnicy wprowadzają do MPZP o wyłączeniu substratów używanych w instalacji mogą okazać się niewystarczające, co jej zdaniem potwierdzają opinie ekspertów prawa administracyjnego.

- Tego typu ograniczenia, w formie tego typu zapisów, nie możemy ich wprowadzić, bo będzie to niezgodne z dotychczas funkcjonującym orzecznictwem - mówił podczas obrad komisji Janusz Próchniak, prezes „Zielonego Powiśla”.

Jego zdaniem wojewoda może zakwestionować ten zapis i go uchylić, a to otworzy inwestorowi możliwość do wykorzystywania odpadów po-ubojowych, które jako substrat mogą trafiać do biogazowni w Posiołku z pobliskich zakładów mięsnych z Końskowoli.

- Jakkolwiek możliwość ograniczenia na etapie wydawania decyzji środowiskowych jest już bardzo trudna - tłumaczył.

- Smród ma to do tego, że granice administracyjne go nie obligują - dodawał prezes „Zielonego Powiśla” zwracając się do radnych, by nie myśleli, że jakiegokolwiek oddziaływania pozostaną tylko w obrębie działki, na której powstanie biogazownia.

Zwracała uwagę, że w tamtym rejonie mieszkańcy nie będą chcieli się budować, a zaniepokojeni są także mieszkańcy Chrzążkowa - wsi w gminie Końskowola, graniczącej z terenem gminy Kurów.

Mieszkańcy Wólki Nowodworskiej i Posiołka podkreślają, że nie zawieszają broni i podejmą kolejne działania. Szczegółów na razie nie chcą zdradzać.

Marta Pietroni

Oblał dom ciecżą z kanistra. Groził, że zabije partnerkę

W dniu interwencji policjantów mężczyzna polał dom i samochód łatwopalną substancją.

W piątek (29 listopada) mieszkanka powiatu ryckiego zadzwoniła pod numer alarmowy i poinformowała, że jej partner wszczął awanturę, podczas której niszczy mienie oraz polewa dom i samochód łatwopalną substancją grożąc ich podpaleniem.

Na miejsce pilnie skierowano funkcjonariuszy ryckie prewencji, którzy zatrzymali 43-letniego mężczyznę.

- Jak się okazało partner zgłaszającej od kilku miesięcy znęcał się psychicznie nad pokrzywdzoną. Mężczyzna wielokrotnie wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął



Mężczyzna wielokrotnie wszczywał awantury domowe, podczas których wyzywał partnerkę obelżywymi słowami, rzucał w nią różnymi przedmiotami oraz ograniczał jej kontakt z bliskimi. W dniu interwencji wszczął kolejną awanturę, podczas której wziął kanister ciecżą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem

kanister ciecżą, którą oblał ścianę domu oraz stojący obok samochód pokrzywdzonej i groził ich podpaleniem. Dodatkowo 43-latek kierował wobec partnerki groźby pozbawie-

nia życia - informuje aspirant Łukasz Filipiek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Zatrzymany mieszkaniec powiatu ryckiego trafił do policyjnego aresztu i usłyszał zarzuty

znęcania się nad partnerką. Sąd go aresztował na trzy miesiące.

Sprawcy przestępstwa znęcania się grozi kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do lat pięciu.

Teraz pasażer nie przegapi żadnego pociągu

PKP PLK inwestuje w system informacji pasażerskiej. Do końca września na kilku stacjach w regionie przybędzie kilkaset wyświetlaczy na peronach i w przejściach, kamer monitoringu i głośników. Sprzęt zostanie zamontowany m.in. na dworcu w Puławach, Dęblinie, Nałęczowie czy Lublinie.

Inwestycja będzie realizowana na linii kolejowej między Otwockiem a stacją Lublin Główny. Zakłada montaż w sumie 290 wyświetlaczy, a także głośników oraz kamer monitoringu, które mają wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pasażerów.

- Dzięki zintegrowanemu systemowi pasażerowie otrzymają komunikaty o od-

jazdach i przyjazdach pociągów równocześnie w formie wizualnej i głosowej. To duże ułatwienie dla wybierających kolej na codzienne dojazdy do pracy i szkoły lub okazjonalne podróże. W przypadku zmian w rozkładzie jazdy, przekazywane informacje będą aktualizowane. Bezpieczeństwo podróży zapewni nowoczesny system kamer monitoringu - mówi Anna Znajewska-Pawluk z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

W naszym województwie nowe urządzenia zostaną zamontowane na kilku stacjach. Najwięcej, bo 81 w samym Lublinie (22 na stacji Lublin Zachodni i 59 na stacji Lublin Główny). Poza tym w Dęblinie - 52, na stacji Puławy Miasto - 21, w Nałęczowie - 31, po dwa w Czesławicach, Sadurkach, Miłocinie Lubelskim i w Stasinie Polnym, a w Motyczu - cztery.

Marta Pietroni

Nielegalna wytwórnia alkoholu w powiecie. 40-latek z zarzutami

Prawie 400 litrów gotowego alkoholu oraz niemal 1500 litrów półproduktu tzw. zacieru znaleźli policjanci na jednej z posesji w powiecie puławskim. Właściciel usłyszał zarzut nielegalnej produkcji alkoholu.

Funkcjonariusze z Wydziału do Walski z Przystępnością Gospodarczą podejrzewali, że 40-latek może prowadzić nielegalną produkcję alkoholu. W ub. tygodniu postanowili wejść na jego posesję, by sprawdzić swoje przypuszczenia.

- W pomieszczeniach piwnicznych i gospodarczych policjanci ujawnili dwie pracujące linie destylacyjne, szereg plastikowych beczek o pojemności od 50 do 200 litrów z zawartością cieczy o zapachu alkoholu, kilkadziesiąt pełnych butelek oraz plastikowych pojemników - kanistrów i baniek wypełnionych wysokoprocentową ciecżą - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach i dodaje:

- Czynności na miejscu ujawnienia wytwórni trwały kilka godzin. Zdemontowane zostały obydwie linie produkcyjne, zabezpieczono szereg sprzętu typu urządzenie do filtrowania, węże, apa-



Policja ujawniła na posesji w jednej z podpuławskich miejscowości dwie nielegalne instalacje do produkcji alkoholu

ratury, beczki, garnki oraz szklane pojemniki z ciecżą. Łącznie ujawniono i zabezpieczono blisko 400 litrów gotowego produktu oraz około 1500 litrów półproduktu, tzw. zacieru.

Wszystko trafiło do laboratorium Kryminalistycznego

KWP w Lublinie. 40-latkowi grozi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do 3 lat, a jeśli badania wykazą, że wyprodukowany przez niego alkohol był skażony, kara może być surowsza.

- Wstępnie obliczono, że uszczuplenie należności celnej z tytułu wyprodukowanego bez wymaganych zezwoleń alkoholu wyniosło ponad 26 tysięcy złotych - dodaje rzeczniczka puławskich policjantów.

Marta Pietroni

Samochód uderzył w słup. Kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni



Kierująca i pasażerka Opla z obrażeniami ciała trafiły do szpitala

Radzyna Podlaski: 18-letnia kierująca oplem zjechała z jezdni, uderzając w słup trakcji elektrycznej. Prawo jazdy m od trzech tygodni.

We wtorek (3 grudnia) po godzinie 5 w Przegalinach Małych doszło do wypadku.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierująca samochodem osobowym marki Opel Corsa 18-letnia mieszkanka Radzyna Podlaskiego na zakręcie straciła panowanie nad pojazdem.

Auto zjechało na pole uprawne, gdzie uderzyło w słup trakcji elektrycznej. Oba kobiety zostały przewiezione do szpitala. Dwaj chłopcy w wieku 16 lat podróżujący w chwili zdarzenia oplem, nie odnieśli obrażeń ciała - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Kierująca Oplem była trzeźwa. Dodatkowo mundurowi ustalili, że kierująca ma prawo jazdy od trzech tygodni.

Joanna Niecko

Kinga Aneta Okrasa Mistrzynią Polski

Artemida z Międzyrzecza Podlaskiego podbija polski Lash Art

Grecka bogini lasów i zwierząt, przeniesiona do współczesności za pomocą precyzyjnie stylizowanych rzęs i unikalnych ozdób, przyniosła Kingie Anecie Okrasie mistrzowski tytuł oraz dwie nagrody specjalne podczas Mistrzostw Polski Lash Art w Sopocie. Międzyrzeczka stylistka udowodniła, że Lash Art to nie tylko trudna sztuka, ale także przestrzeń dla kreatywnych wizji.



Zwycięska stylizacja Kingi Anety Okrasy

Kinga Aneta Okrasa, mieszkanka Międzyrzecza Podlaskiego, zdobyła pierwsze miejsce oraz nagrody za najlepszą pracę wizerunkową i najbardziej kolorową stylizację w kategorii Lash Art. Tegorocznym tematem były greccy bogowie, a jej projekt – Artemida – zachwycił jury nie tylko precyzją wykonania, ale także unikalnością. Własnoręcznie przygotowała ozdoby, tworząc miniaturowe detale, które dopełniły imponującego dzieła.

Stylizacja rzęs, ozdoby, body painting i charakterystyczna – wszystkie te elementy powstały dzięki jej talentowi. Wyjątkowy efekt końcowy to rezultat dwumiesięcznej, codziennej pracy. Co ciekawe, Kinga Okrasa swoją wizję rysowała w telefonie, a modelką była jej siostra, która dzielnie znosiła trudy wielogodzinnych przygotowań.

To nie pierwszy sukces Kingi – w przeszłości zdobyła wyróżnienia w konkursach w organizowanych w Szkocji czy Włoszech. Mistrzostwo Polski, które zdobyła teraz, uznaje za swoje największe osiągnięcie. Marzy o występie na Mi-

lash Art to sztuka stylizacji rzęs, która polega na tworzeniu wyjątkowych i kreatywnych efektów za pomocą przedłużania, zageszczania i ozdabiania rzęs. W tej technice stylistki wykorzystują różne materiały, kolory i wzory, aby podkreślić oczy lub nadać im nietypowy, artystyczny wygląd. Może to być delikatne przedłużenie na co dzień lub bardziej odważne kompozycje, np. z kryształkami czy kolorowymi akcentami na specjalne okazje.

istrzostwach Świata w Paryżu w 2025 roku.

W rozmowie z nami zdradza kulisy swojego sukcesu oraz plany na przyszłość – w tym otwarcie salonu stylizacji rzęs w Międzyrzeczu Podlaskim. Cały wywiad znajdziecie poniżej.

Radostaw Grabowski



ROZMOWA Z Kingą Anetą Okrasą, Mistrzynią Polski w Lash Art

Nagrody dedykuję mojej modelce i „męskiej ekipie ratunkowej”

W Skąd wziął się w Pani życiu Lash Art i od jak dawna się nim Pani zajmuje?

- Od 13 lat przedłużam rzęsy.

Dlaczego akurat Lash Art?

Mistrzostwa ze zwykłych metod to dla mnie za mało. Zawsze byłam duszą artystyczną, malowałam m.in. obrazy. Tutaj przelewam swoje umiejętności na żywą postać. Uwielbiam łączyć kolory, kryształki, cyrkonie. Cała otoczka jest po prostu dla mnie. Lash Art to odskocznia od życia codziennego, od wszystkiego, co dzieje się na co dzień.

W Jak wyglądały przygotowania do mistrzostw i jak długo trwały?

- Do ostatnich mistrzostw dwa miesiące. Codziennie nad czymś pracowałam, bo robiłam nawet najmniejsze elementy. Ozdoby na rzęsy również wykonywałam ręcznie. Mini ptaszki, mini grzybki, wszystko. Własnoręcznie je lepiłam, malowałam.

W Co jest oceniane podczas takiego konkursu?

- Głównie rzęsy, na przykład ile kolorów użyłam. Im więcej, tym lepsza ocena. Oceniane są też ozdoby na rzęsach. Każda jest oceniana oddzielnie. Do tego równa linia rzęs, rzęsy dolne, ozdoby na nich. Dodatkowo oceniany jest body painting, makijaż, ogólne wrażenie. Dochodzi do tego również fryzura.

W I to wszystko robiła Pani sama?

- Tak, paznokcie, dobór butów, fryzura, to także moja praca. Wszystkim zajmowałam się sama, bo nie lubię, kiedy ktoś ingeruje w mój projekt. W tych zawodach najlepiej być uzdolnionym z każdej strony. Trzeba być fryzjerką, makijażystką i stylistką jednocześnie.

W W jaki sposób powstają projekty? Szkic w głowie czy jednak na kartce papieru?

- Rysuję je. Czasami potrafiłam wstać w nocy i powiedzieć: „Boże, Adam, mam pomysł. Muszę to naryso-

wać, bo zapomnę.” I rysuję.

Rysuję, a później to wszystko robię. Projekt na mistrzostwa robiłam akurat na telefonie.

W Kim była modelka i kiedy miałyście okazję zrobić próbę generalną?

- Modelką jest moja siostra, a ostateczną przymiarkę zrobiłyśmy dwa dni przed mistrzostwami. Byłam zadowolona z uzyskanego efektu, choć do ostatniej chwili dokładałam różne elementy, zwierzątka, postaci. Właściwie dzień przed mistrzostwami jeszcze coś poprawiałam, ciągle czegoś brakowało.

W Ale komisji konkursowej chyba nie brakowało. Jaka była Pani reakcja po tym, kiedy zobaczyli efekt końcowy?

- Sędzinami były kobiety, które wcześniej brały udział w Lash Artach. Nie było więc tak, że oceniali nas byle kto, tylko one się na tym naprawdę znały. Jedna z sędzin powiedziała, że takiej pracy na mistrzostwach jeszcze nie widziała. Był to dla mnie na pewno duży plus. Później pisała prywatnie i mówiła, że Mistrzostwa Polski to za mało, że powinienam pojechać na zawody międzynarodowe, na przykład na Mistrzostwa Świata do Paryża. I to jest moje marzenie, znaleźć się właśnie tam.

W Mistrzostwo Polski to jedno, ale były jeszcze dwie nagrody specjalne. Czego dotyczyły?

- Jedna była za najlepszą pracę pod względem wizerunkowym – stylizacji rzęs, ozdób, wykorzystania kolorów na rzęsach. Im więcej kolorów, tym lepiej. Druga za to, że jako jedyna miałam tak kolorową pracę. Inne dziewczyny stosowały bardzo stonowane kolory, zazwyczaj opierały swój projekt w jednych barwach. U mnie działało się bardzo wiele.

W Jako mistrzyni, uważa Pani, że poziom był wysoki?

- Szczerze mówiąc, spodziewałam się nieco wyższego.

W Czuła Pani, że mistrzowska praca zasługuje na pierwsze miejsce?

- Może to nieskromne, ale tak. Dałam od siebie bardzo dużo, pracowałam bardzo dużo czasu, ale jednocześnie spodziewałam się, że

będzie bardzo wysoki poziom. Jedna dziewczyna miała dosyć ciekawą pracę, jednak byłam pewna swego.

W Było coś, co sprawiło najwięcej kłopotu? Najtrudniejsza rzecz w czasie całego procesu przygotowań?

- Podczas mistrzostw okazało się, że najtrudniejsze było to, żeby moja modelka była w stanie wytrzymać tyle godzin. Zaczęłyśmy o 9:00. Na galę wyszłyśmy dopiero o 20:00, więc to jest ogrom czasu. Ubrałam moją modelkę i zanim przyszedł sędziny, ona trochę słabła. Musieliśmy ją posadzić i jej wachlować, żeby nie zemdlała. Bardziej stresowałam się więc tym, żeby się nie przewróciła, niż tym, co sama robiłam. Miałam w głowie tylko to, nic więcej.

W Podczas każdego mistrzostw jest inny temat przewodni. Jaki był w tym roku?

- W tym roku była mitologia grecka, bogowie. Mistrzostwa Polski robią bardzo rzadko, bo to bardzo duży wydatek dla uczestniczek. Wszystko pokrywamy z własnej kieszeni. W drodze na zawody kilka razy robiłam przystanki, żeby zobaczyć czy na pewno wszystko się trzyma, nic się nie zniszczyło.

W Jaki jest więc orientacyjny koszt takiej stylizacji?

- Ponad 3 tys. zł, żeby wszystko stworzyć, kupić i wylepić. Ciasto do lepienia jest dosyć drogie, farby, cyrkonie. To wszystko kosztuje.

W Mistrzostwo Polski uważa Pani za swój największy sukces?

- Tak, zdecydowanie tak.

W Wcześniej były też inne nagrody, te zagraniczne. Z jakich zawodów je Pani przywoziła?

- Jedną zdobyłam w Bergamo, we Włoszech. To był też Lash Art. Wywalczyłam tam trzecie miejsce w 2017 roku. Przez dłuższy czas nie brałam w ogóle udziału w takich mistrzostwach ze względu na życie prywatne. Rok temu wzięłam udział po raz pierwszy od kilku lat. Był to konkurs online organizowany przez Szkotów. Tam udało mi się zająć pierwsze miejsce. Nie są to jednak równie duże emocje. Podczas mistrzostw online wysłałam zdjęcia i czekałam na werdykt.

W Wspomniała Pani o emocjach. Jakie więc były przed ogłoszeniem wyników na Mistrzostwach Polski? Była Pani pewna swego?

- Patrząc na inne prace, spodzie-

wałam się, że tak to się skończy. Bardziej byłam jednak zajęta tym, żeby wachlować moją modelkę. Jest nawet nagranie, kiedy przy niej stoję i wachluję. Nawet stojąc na scenie podczas odbierania pucharów, pytałam siostrę, czy wszystko jest dobrze. Panikowałam strasznie z tego powodu. Fajne było jednak to, że przed wejściem dużo osób podchodziło, robiło sobie zdjęcia, pytali, jak wszystko zrobiłam.

W Są już jakieś przymiarki do Mistrzostw Świata?

- Są to kolejne koszty i to na pewno niemałe. Marzenie z pewnością jest, ale czy mi się uda? Zobaczymy. W tym roku Mistrzostwa Świata już się odbyły, więc czekam na 2025 rok. Na ten moment znów jestem zapisana na mistrzostwa online w Szkocji. Tematem będzie galaktyka, więc też będzie można się wykaazać.

W Podczas wyjazdu, z panią i modelką była także „męska ekipa ratunkowa”. Kto należy do rzeczonoj ekipy?

- Oczywiście mój partner, partner mojej siostry i mój tato. Jako jedyna nie wzięłam żadnej kobiety do pomocy. Była taka możliwość, niektóre z pań korzystały m.in. z pomocy fryzjerek. Ja miałam w ekipie mężczyzn.

W Cała drużyna spisała się chyba na medal?

- Spisali się. Przycinali nitki, rozkładali kwiatki, przytrzymywali ozdoby, które przyklejałam, żeby się dobrze dokleiły, wachlowali razem ze mną modelkę. Super pomocnicy.

W Dedykuje Pani komuś to zwycięstwo? Może właśnie swojej ekipie?

- Im przede wszystkim, ale też siostrze, która naprawdę dzielnie walczyła, nawet ostatkami sił.

W Czy w Międzyrzeczu można gdzieś się do Pani zgłosić? Skorzystać z usług Mistrzyni Polski?

- Od stycznia otwieram swój salon na ul. Lubelskiej. Chciałabym prowadzić również szkolenia. Planuję z Lash Artu, ale na ten moment skrypty mam opracowane z podstawowych metod. Zobaczymy, jak wyjdzie z Lash Artem, bo muszę opracować to, o czym chcę powiedzieć kursantom. Zanim jednak zacznę, chcę wystartować w kilku mistrzostwach i wtedy będę myślała co dalej. Marzy mi się również otwarcie szkoły stylizacji rzęs. Czy mi to wyjdzie w naszych okolicach? Czas pokaże.



Mistrzyni Polski w Lash Art - Kinga Aneta Okrasa

Witamy na świecie!



Liliana Tarasiuk, Kodeniec, powiat parczewski
ur. 4 grudnia, g. 17:08, 3150 g, 52 cm
Rodzice: Kinga i Tomasz
Rodzeństwo: Julian (8 lat), Zosia (6 lat)



Antoni Suzonowicz, Wisznice, pow. bialski
ur. 5 grudnia, g. 10:31, 4,20 kg, 54 cm
Rodzice: Dominika i Damian



Antoś Pałka, Stary Orzechów, pow. parczewski
ur. 1 grudnia, g. 5:42, 3920 g
Rodzice: Marta i Konrad
Siostra: Alicja (6 lat)



Amelka Marciocha, Włodawa
ur. 6 grudnia, g. 9:47, 2,70 kg, 51 cm
Rodzice: Wioleta i Piotr
Brat: Filip (1,5 r.)



Nikoś Kazubek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 12:15, 3,30 kg, 55 cm
Rodzice: Justyna i Marcin
Brat: Tymon (3,5 r.)



Emilia Siwek, Lubartów
ur. 5 grudnia, g. 1:57, 3070 g, 53 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł
Brat: Michał (3 lata)

Życzenia dla Czytelników

Zdjęcie bombki świątecznej wraz z życzeniami dla Czytelników Wspólnoty Parczewskiej. Bombka samodzielnie wyklejana, obwód 100 cm.

Ewa Jaszczak



POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM



Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

- 1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
- 2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
- 3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Śnieżka, Paweł Szczepaniuk, Radzyń Podlaski



Lord i Balbinka, Kinga Sławkowska



Psotka, Barbara Bylicka, Wiski



Gacusz, Tomasz Greczuk, Terespol



Mira, Małgorzata Kunaszyk



Czarnulka, Aleksandra Hołysz



Klakier, Monika Walczyk



Krecik, Weronika Iwanek



Kot Angeli Chadaj



Kot Weroniki Zachoszcz



Bobi, właścicielka: Sylwia



Krecik, Patrycja Oreszczuk

PODPATRZONE

Wysyłajcie do nas fotografie miejsc, zjawisk i wydarzeń, które Was poruszyły, zadziwiły, zaskoczyły, wzruszyły, a może rozbawiły lub rozłościły. Dzielcie się z nami tym, co dzieje się w przyrodzie, chwalcie przygodami Waszych dzieci lub psikusami pupili. Wysyłajcie zdjęcia trofeów grzybiarskich czy wędkarskich. Zapraszamy do dziennikarstwa obywatelskiego i czujnego obserwowania otoczenia. Na Wasze zdjęcia czekamy pod adresem: kontakt@24wspolnota.pl

Ewa Jaszczak



Wspomnienie z początków jesieni naszej czytelniczki z Łęcznej, Sandry Grzegorzczuk. Pociąg Starlinków widoczny był gołym okiem

Maria (1863–1947) i Jan (1845–1918) Kleniewscy z Kluczkowic – społecznicy i gospodarze okolic Opola Lubelskiego (cz. X – ostatnia)

Dziedzictwo Marii i Jana



Jedno ze zdjęć wykonanych w Kluczkowicach: Maria Kleniewska druga z lewej w pierwszym rzędzie, Jan Kleniewski drugi z prawej



Kleniewscy ok. 1880 roku. Mimo znacznej różnicy wieku, temperamentów oraz pasji tworzyli wyjątkowo dobrze dobrane stać. Maria wspierała męża przy podejmowaniu decyzji biznesowych, Jan szanował i – zapewne po cichu finansował – jej społecznikowską pasję

Przodków obojga można zakwalifikować jako drobną szlachtę – jej spod Sieradza, jego spod Płocka. Dzięki własnej pracy i umiejętności podejmowania trafnych decyzji nie tylko dorobili się znaczącego majątku, ale też odcisnęli swoje piętno na życiu społecznym Opola i okolic na kilka dziesięcioleci.

Jan zmarł na „hiszpankę”. Od 28 grudnia 1918 roku zostałam sama – pisze we *Wspomnieniach* Maria. O mężu pisze z tklivością, szacunkiem, widząc w nim wzór cnót obywatelskich, ziemiańskich i rodzinnych.

Ostatnie miesiące

Maria umiera 10 września 1947. Ostatnie dwa lata życia spędza w Lublinie, w domu siostr pasterek, które na Lubartowskiej prowadzą dom dla upadłych dziewcząt. Oczywiście nie ma mowy o powrocie do odebranego przez komunistów Dratowa, choć sprawy dawnej rodzinnej włości dalej ją bardzo ciekawią. Nie jest dane jej dożyć do konsekracji kościoła w Zagłobie o co mocno zabiegała u biskupa Wyszyńskiego. Właśnie on osobiście poprowadził w Lublinie uroczystości pogrzebowe. Potem trumnę odwieziono na cmentarz we Wrzelowcu, gdzie pochowano ją w asyście tylko wąskiej grupy najbliższych. Władze nie zgodziły się na pochówek w Zagłobie.

Następne pokolenie

Kluczkowice po rodzicach wziął ich drugi z kolei syn, urodzony w 1888 roku Przemysław (znany nam z opowieści o strzelaninie z działaczami PPS w 1906 roku – pisaliśmy o tym w numerze 47, zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum). W 1915 r. ożenił się z Wandą Pleiffrowną, córką bogatego fabrykanta warszawskiego co pozwoliło mu na inwestowanie w rozwój gospodarstwa. Mimo że w dzieciństwie nie cieszył się dobrym zdrowiem, jak się wydaje z całej rodziny miał w sobie największą bigli i żyłki żołnierskiej. W czasie wojny z bolszewikami przystąpił do słynnego (trochę też osławionego...) oddziału majora Jaworskiego gdzie wykazywał się wielkim męstwem. W czasie II wojny światowej zaangażował się w konspirację, w związku z czym był więziony na Zamku w Lublinie i skazany na karę śmierci, od której udało się go wyreklamować potężną łapówką. Musiał jednak wyprowadzić się z Kluczkowic do Warszawy, gdzie zginął wraz z żoną rozstrzelany przez Niemców w czasie Powstania.

Witold (urodzony w 1880 roku), wykształcony na studiach rolniczych w niemieckim Hohenheim (jedną z największych ciekawostek jakie przywoził był fakt, że nawet fornale mieli tam gimnazjalne wykształcenie, co Maria skrzętnie odnotowała...), natychmiast po powrocie objął włość w Szczekarkowie i zastąpił jako znakomity specjalista od drzew owocowych. Efekty

jego rozmaitych dobrych praktyk wielokrotnie były nagradzane na wystawach rolniczych. Ożeniony w 1906 r. z Zofią Zieleniewską miał dwóch synów, Jana i Stanisława. Zmarł w 1927 roku

Córka, urodzona w 1883 roku Halina Iłakowiczowa, podzielała społecznikowskie pasje matki. Wywianowana została na Łaziskach. Można ocenić, że jej dzieci (a zwłaszcza Olgierd Jerzy, podzielaający konserwatywne i katolickie poglądy babci, mocno zaangażowany w działania Narodowych Sił Zbrojnych) należały do ulubieńców Marii. Podkreślić należy, że Halina była osobą doskonale wykształconą także na niemieckich uniwersytetach.

Ślady pamięci

Rola Kleniewskich w rozwoju społecznym Kluczkowic, Zagłoby, okolic Opola i całej Lubelszczyzny jest nie do przecenienia. W krajobrazie kulturowym znajdziemy więc kilka miejsc, które poświęcone są pamięci Jana i Marii. W odrestaurowanym Pałacu w Kluczkowicach od 2007 roku mieści się Muzeum Regionalne, prowadzące działalność kolekcjonerską, konserwatorską, wystawienniczą i edukacyjną. We wrześniu 2022 w Opolu stanęła, z inicjatywy społecznego komitetu, ławeczka Jana Kleniewskiego (na podobieństwo tej np. Prusa w Nałęczowie czy Szwejka w Przemyśle). Dobrym pomysłem byłoby postawienie kolejnej dla jego małżonki. Imię Jana Kleniewskiego od 2022 roku nosi mieszczący się na terenie powiatu opolskiego odcinek

Polecajka bibliograficzna:

Najważniejszym i najcenniejszym źródłem informacji o rodzinie Kleniewskich w Kluczkowicach i Zagłobie jest pamiętnik Marii Kleniewskiej „Wspomnienia”, opublikowany w Opolu Lubelskim w 2002, niestety w dość niewielkim nakładzie i poza bibliotekami lokalnymi dostępny w zasadzie tylko w czytelniach akademickich. Uzupełniony jest o kontynuację i rozwinięcie niektórych wątków przez pana Wojciecha Włodarczyka „Bratów Marii Kleniewskiej”. Ciągłe niezbędne bo w zasadzie jedynym usystematyzowanym zbiorem informacji jest publikacja pani Marii Soborskiej „Szkice z dziejów Kluczkowic”. Dla lepszego zrozumienia fenomenu społecznej działalności Kleniewskiej warto zajrzeć do książki pani Marty Strzeleckiej „Ziemianki: co panie z dworów łączyło z chłopkami” opowiadającej o działającej niegdyś w Nałęczowie szkole dla dziewcząt, będącej dziełem organizacji zakładanych kiedyś w Kluczkowicach przez Marię i przez nią wymyślonym (choć jak podkreślają komentatorzy sfinansowanym przez panów...)

Nadwiślańskiej Kolei Wąskotorowej. „Jan Kleniewski” nazywa się również okazały, mierzący 29 metrów wysokości i 4 metry obwodu pnia, dąb szypułkowy rosnący na stacji kolejowej

Kleniewskich relacje z Żydami – z pamiętnika Marii

Około roku 1893 przyszedł do mnie z projektem, żeby zlikwidować żydowskie pośrednictwo przy wpłatach akcyzy w Janowie Lubelskim, wybrał sobie jednego z fornali, któremu czynność tę poruczył. Był to ostatni pośrednik – Żyd, który kręcił się przy folwarku. Nie wyzwolił się jedynie z pośrednictwa Żydów w branży drzewnej, skarżył się, że musi używać brakarzy Żydów, bo tylko wśród nich byli wykwalifikowani specjaliści. Od czasu do czasu musiał też posługiwać się kredytem żydowskim. Jak trudno było o wzajemne zaufanie i transakcje bezpośrednie między właścicielami majątków świadczy fakt, że śp. Jan Kleniewski potrzebował kiedyś większej partii jęczmienia do słodowania – większa ilość znajdowała się w sąsiednim majątku. Sąsiad nie chciał nawet mówić o sprzedaży, wierzył bowiem więcej Żydowi w jego obznajomienie z rynkiem zbożowym jak zainteresowanemu. Transakcja odbyła się za pośrednictwem Żyda. (...) Starał się jak najwięcej wykupić od Żydów drobnej własności ziemskiej i dlatego kilkanaście takich gospodarstw nabył, potem odsprzedał je chłopom (...) Chętnie bardzo dopomagał mi do zakładania małych sklepików, których otworzyłam cztery – miały one na celu regulowanie cen. Zakładanie sklepików było rzeczą trudną i niebezpieczną. Zakupy trzeba było robić w hurtowniach żydowskich, w głębokich, piątach czy szóstych podwórzach i zaułkach. Nawet hurtownie dewocjonaliów były w rękach żydowskich. Gdy wybierałam się na zakupy, brałam serdelkę i bułkę w kieszeń i cały dzień spędzałam w hurtowniach (...) Mój mąż cieszył się ogromnym poważaniem u Żydów i taki pan Munysz – wielki kupiec z Lublina mówił mi: Kiedy Pan Kleniewski powie, że dziesiątego kwietnia wypłaci jakąś sumę, to już pierwszego kwietnia można na tą sumę robić transakcję. Mawiał też, że nie potrzeba mu podpisu pana Kleniewskiego – wystarczy jego słowo. Munysz ten chodził w jedwabnym chałacie, ale mego męża zawsze w rękę całował

w Karczmiskach. W Lublinie na dawnej Lemszczyźnie, w okolicach dzisiejszej ulicy Obywatelskiej i Akademii Medycznej, znajdziemy ulicę Kleniewskich, którzy kiedyś mieli w tym miej-

scu siarkownię chmielu a za-czątki dzisiejszego szpitala onkologicznego to były ponoć ich zabudowania gospodarcze.

Zbigniew Smółko
REG

Szymon Ługowski (1530 Łuków - 1583 Kraków) - finansista, skandalista, przy okazji biskup-nominat przemyski (cz. III)

Księdza biskupa Ługowskiego materialne wzloty i duchowe upadki

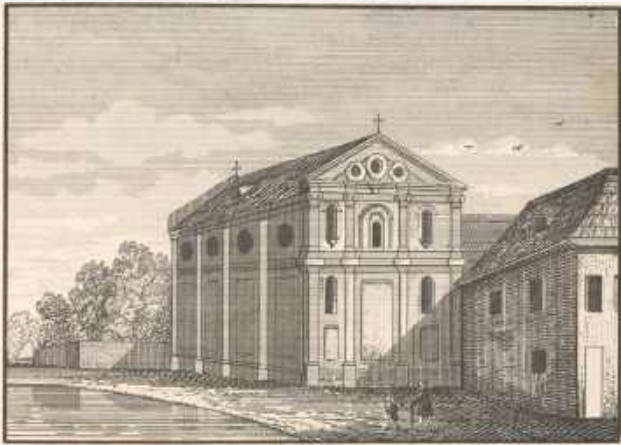
XVI-wieczny dworak, który dzięki inteligencji, pracowitości i brakowi skrupułów przeszedł daleką drogę z podłukowskiego zaścianka na królewskie komnaty.

Mimo że formalnie był duchownym, a pod koniec życia o mały włos nie został biskupem, słynął z zamiłowania do hulanki i rozpusty.

Daleką drogę przeszedł w swoim - zaskakująco jak na duchownego i zakonnik barwnym - życiu ksiądz Szymon Ługowski. Urodził się jako syn zubożałego szlachcica, który musiał porzucić wszelkie ambicje rycerskiego i ziemiańskiego stylu życia i przenieść się do Łukowa, by tam żyć buty. Jego synowie wykształcenie otrzymali najpewniej dzięki pewnej zamożności rodziny żony, po której przyjęli nazwisko.

Od syna szewca do rekena renesansowej finansjery

Szymon zrobił karierę w stylu amerykańskim, absolutny *self-made man*: już jako młodzieniec



Kościół św. Jadwigi na krakowskim Stradomiu na rycinie z roku 1855. To tutaj (bo stojąca w XVI wieku świątynia została w XVII wieku zastąpiona nową) miał pomieszkować ks. Ługowski wraz z progeniturą i przy niej zostać pochowany. Obecnie znajduje się tu kamienica, hotel oraz apartamentowiec. W czasie prac budowlanych w 2018 roku odkryto cmentarz z 1600 pochówkami. Nie jest wykluczone, że jeden z nich należał do księdza Szymona Ługowskiego, syna podłukowskiego szewca, Marcina z Szaniaw Rogalskiego

zwrócił uwagę otoczenia jako specjalista od zarabiania i liczenia pieniędzy. Potrafił wspinać się jednocześnie po kilku drabinach: zarabiał niekiesko jako wysokiej rangi urzędnik skarbowy, zarobione pieniądze inteligentnie i skutecznie inwestował.

A że jeszcze przy okazji przyjął święcenia kapłańskie, to

i sutanna sporo drzwi potrafiła otworzyć. Doskonałym przykładem *modus operandi* Ługowskiego było objęcie zwierzchnictwa nad tyleż prestiżowym, co dochodowym klasztorem kanoników regularnych Grobu Pańskiego czyli tzw. „bożogrobców” w Miechowie. Centrum pielgrzymkowe przynosiło krociowe zyski, a Ługowski jako

opat pobierał intratę kilka razy wyższą niż w administracji skarbowej.

Kontrowersyjny kandydat na biskupa

Co najmniej od czasu rządów w Miechowie zaczęła się ciągnąć za nim opinia rozpustnika i ladaco skoncentrowanego tylko na własnych interesach, który miał rad utrzymywać relacje z damami podejrzanego konduity oraz posiadać z nimi gromadkę dzieci.

Pod koniec tak barwnej kariery wielebnemu zamarzyło się zostać biskupem. W grę wchodziła wakująca akurat katedra przemyska. Króla przekonał dość łatwo: Stefan Batory wiecznie potrzebował pieniędzy na kolejne wojny, Ługowski miał grosza pod dostatkiem. Nominacja nastąpiła w 1581 r. Sprawy jednak zaczęły się komplikować. Po pierwsze sprzeciw zgłosił Rzym. Chodziło nie tyle o samą osobę nominata, co o zasadę - wtedy nieoczywistą - że ustanawianie hierarchów musi odbywać się w porozumieniu z papieżem.

Problem był rozmaicie rozwiązywany w różnych krajach, w zawierusze poreformacyjnej i posoborowej ustanowienie nowego porządku rzeczy było grą skomplikowaną. Drugi sprzeciw przyszedł z Polski. Kandydat na biskupa został uznany, w oparciu o przedstawione wyżej argumenty, przez duchowieństwo i szlachtę za postać niegodną sakry. Nie, żeby trony biskupie obsadzano samymi nieposzlakowanymi osobami - co to, to nie... Ale jednak okazało się, że tym razem była to już przesada. Cały Kraków znał jego dzieci i „przyjaciółki”.

Możni protektorzy

Po stronie Ługowskiego stanęli za to możni i to ci z najwyższego szeregu: wszechwładny kanclerz Jan Zamoyski, któremu bogaty prałat pomógł finansowo w organizacji Akademii oraz główny dyplomata Towarzystwa Jezusowego i autor świetnych pamiątek Antonio Possevinno. Rzymskie dykasterie powoli zaczęły mieć sprawę, ale nagle stała się ona bezprzedmiotowa - nominat taktownie zmarł.

Zdaniem wielu powodem, poza zawałem serca, mogły być przypadłości nieodłącznie związane z nader swobodnym trybem życia, tym bardziej że leczono je wtedy nie antybiotykami, a np. nacieraniem rtęcią. Pochowano go w kościele św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie.

Opinię pozostawił po sobie dwojaką. Każdy bogacz znajdzie literata, który chętnie uczci jego czyny panegirycznym. Dobrze o Ługowskim pisał m.in. Grzegorz z Sambora. Po stronie tych, którzy gotowi byli przypisać mu najgorsze cechy i zachowania, byli m.in. Samuel Nakielski i Stanisław Łubieński.

Bratanek - proboszcz stracił głowę

Po Ługowskim został też majątek przekazany w dużej części bratankowi Szymonowi. Młodzieniec odziedziczył m.in. probostwo w Zbuczynie. Nie mamy o nim ścisłych informacji, ale, jak się wydaje, również i on musiał znacznie odstawać od standardów duchownych: w 1623 roku miał zostać ścięty za zabójstwo...

Zbigniew Smółko

Nowy numer Merkuriusza Łęczyńskiego już dostępny w internecie

Dla miłośników historii z Łęcznej lektura obowiązkowa

Jak co roku z końcem listopada pojawił się numer wydawanego przez Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej „Merkuriusza Łęczyńskiego”, niesłychanie wartościowego rocznika poświęconego dziejom i kulturze regionu. Najłatwiej dotrzeć do niego w internecie, a w naszej ocenie uczynić to zdecydowanie warto.

Pierwszy numer ukazał się w roku 1985 i potem, z niewielkimi przerwami, corocznie czytelnicy otrzymują porcję różnorodnych materiałów opowiadających o dawniejszej i mniej odległej historii powiatu. Niektóre teksty mają charakter pionierski i badawczy, inne popularyzatorski, jeszcze inne po prostu wspominkowy, wszystkie jednak czytając zdecydowanie warto.

Jest o Wrześniu, jest o średniowiecznym osadnictwie

W bieżącym wydaniu znowu mamy kilka wartych uwagi tekstów. Pani Anna Sochacka pisze o wczesnym

średniowiecznych dziejach Mni-ki Łęczyńskiej, czyli osady, z której z czasem wyewoluował Puchaczów. O 85. rocznicy kampanii wrześniowej i jej przebiegu na Ziemi Łęczyńskiej przypominają teksty pana Michała Kuchcia o walkach Dywizji Kawalerii „Zaza” koło Spiczyna oraz pani Bożeny Warzyśzak o pobycie i działalności generała Władysława Andersa m.in. w Łęcznej i u Lachertów w Ciechanowach. Podobnie interesujący jest tekst pana Kazimierza Wośa o lokalnych działaniach w ramach Akcji Burza.

Prowincjonalna kronika kryminalna

Ku pewnemu ubolewaniu czytamy, że kończy się cykl artykułów prof. Janusza Łosowskiego prezentujących meldunki policyjne, jakie składali funkcjonariusze z Łęcznej swoim zwierzchnikom z Lubartowa. Miejscowy policjant miał obowiązek prowadzenia wywiadów politycznych (z którego w Łęcznej wywiązywał się chyba dość słabo, meldując, że nic nie usłyszał: znając ten typ materiałów m.in. z powiatu radzyńskiego taki „gumowe ucho” potrafił przynieść mnóstwo świet-



Nowy i wszystkie numery archiwalne Merkuriusza Łęczyńskiego znajdziemy na stronie Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej <http://www.towarzystwoleczna.pl/merkuriusz-czyski>

nych opowieści i informacji). Mimo że znakomita większość z nich to historyjki mocno nieskomplikowane, jakieś proste kradzieże kieszonkowe

(ot, „W dniu 21 III 1938 r. w mieście Łęcznej na szkodę Barana Stanisława, syna Antoniego i Franciszki, lat 36, zamieszkałego w Łucie, gmina

Łucka, skradziono z kieszeni 20 zł za pomocą wyróżnienia kieszeni. Sprawcę w osobie Dybki Józefa, syna Łukasza i Eleonory z Bondzielewskich, urodzonego 2 II 1898 roku w Lublinie, zamieszkałego przy ulicy Młyńskiej nr 9, ujęto i decyzją sądu grodzkiego na sesji wyjazdowej w Łęcznej został osadzony w areszcie...”), to jednak po zsumowaniu dają pojęcie o troskach, żądach i potrzebach niższych stanów społecznych: wiele przestępstw polega na zagarnięciu różnych dóbr przydatnych w gospodarstwie - kradziono żyto, otręby, oszukiwano na gospodarskiej wadze.

Jak znaleziono „Wiktora”

Interesujący jest artykuł pana Artura Piekarczyka o poszukiwaniu przez Instytut Pamięci Narodowej doczesnych szczątków Adama Stanisława Kuchciewicza „Wiktora” pochodzącego z Łęcznej żołnierza podziemia niepodległościowego po II wojnie światowej poległego z rąk bezpieki w 1953 roku w Piaskach. Jest on opisem trudnej, warsztatowej, iście detektywistycznej roboty, która na kolejnych etapach z coraz to większym przybliżeniem pozwalała

docierać do miejsca, gdzie komuniści na cmentarzu na ulicy Unickiej w Lublinie, w tajemnicy zakopali ciało. Starania zakończyły się sukcesem i w 2019 roku bratu „Wiktora” można było w Pałacu Prezydenckim wręczyć notę identyfikacyjną.

Łęczna lat pięćdziesiątych

Istotną rolę we wspólnej świadomości powinien odegrać artykuł pani Agnieszki Nieradko o upamiętnieniu społeczności żydowskiej w Łęcznej. Ciekawy epizod związany z funkcjonowaniem w dworze po Steckich w Łańcuchowie domu pracy twórczej dla malarzy opisała pani Danuta Matłaszewska. Uwagę przykuwa opublikowany zbiór fotografii Marka Temperowicza wykonanych w Łęcznej w latach 50. i 60.

Do tego nieco materiałów rocznicowych i wspominkowych - wszystko na doskonałym poziomie merytorycznym.

Jak co roku brawa dla Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łęczyńskiej. Udało im się stworzyć jakościowe pismo nie tylko dla profesjonalnych historyków, ale pożyteczne i dobrze przyswajalne dla każdego miłośnika historii.

Zbigniew Smółko

Międzyrzecka lecznica wyprzedza wiele innych powiatowych

Ambitne ratowanie finansów szpitala

Szpital Powiatowy w Międzyrzecu Podlaskim usiłuje różnorodnymi działaniami do 2026 r. poprawić sytuację ekonomiczną, m.in. zabiega o duże dotacje z funduszy zewnętrznych w tym UE. Na ostatniej sesji Rada Powiatu jednogłośnie zatwierdziła aktualizację programu naprawczego.

Najpierw „Program naprawczy Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Międzyrzecu Podlaskim na lata 2024-2026”, przyjęty został uchwałą Rady Powiatu w Białej Podlaskiej w październiku 2023 r. Już w roku startowym ta lecznica zaczęła zmniejszać straty o ponad 130 tys. zł, rosła liczba operacji i porad ambulatoryjnych.

Na kropłowie powiatu

Powiat bialski, mimo że nie miał bajecznej sytuacji fi-

”



Marek Zawada,
dyr. szpitala
Rosną świadczenia w diagnostyce z kolonoskopii i gastrokopii. Nie udało się pozyskać kontraktu na rezonans magnetyczny, na razie NFZ nie przychyliła się do naszych wniosków

nansowej, to jednak systematycznie wspierał kolejnymi „środkami” swój szpital na przygotowanie następnych programów i działań modernizacyjnych, aby zmieniać zakres usług medycznych na bardziej rentowne i unikać przynoszących straty. Kiedy jednak za 2023 r. strata wyniosła ponad 1 mln zł, konieczna była aktualizacja programu naprawczego. Raport o 36 stronach przygotował Marek Zawada, dyrektor SPZOZ.

Podczas ostatniej sesji Radny Marek Uściński zaczął dopytywać, na czym polega aktualizacja programu naprawczego i jakie nowe działania pojawiają się w powiatowej lecznicy. Zapytał, na uruchomienie jakiego oddziału trafiło z budżetu powiatu 4 mln zł.

Z wyjaśnieniami wystąpił dyr. Marek Zawada. Nie ukrywał on, że w 2024 r. nie

udało się w kilku przypadkach zwiększyć lub pozyskać kontraktów w Narodowym Funduszu Zdrowia. Tak było z zakładem opiekuńczo-leczniczym.

– Planowano też utworzenie oddziału reumatologicznego. NFZ zgodził się na to, ale nie chciał zapewnić dodatkowych środków na uruchomienie oddziału, na razie więc nie otwieramy go – wyjaśnił dyrektor.

Przybywa także sukcesów

Przekazał kilka krzepiących informacji, m.in. o rosnącej efektywności działania oddziału ginekologicznego.

– Otrzymaliśmy informację z NFZ, że ten oddział posiada największą operatywność w woj. lubelskim. Robi się tam wiele zabiegów. Bonusem zaczyna być kiedyś podjęta decyzja o zamknięciu oddziału położniczego – podkreślił Marek Zawada.

Jako sukces wymienił też pozyskanie przez SPZOZ dwóch grantów w sferze ogólnopolskiej. Tak było z unikalnym w województwie projektem kompleksowej oceny funkcjonowania rehabilitacji z wykorzystaniem doświadczeń zagranicznych. Duży rezonans zyskał także międzyrzecki program pilotażowy „Nowy model hospicjum domowego”.

– Mam nadzieję, że będzie oferowany w skali ogólnopolskiej – wyznał dyrektor, podkreślając, iż za te granty szpital otrzymał pieniądze.

Efekty ekonomiczne daje także zainstalowanie w szpitalu paneli fotowoltaicznych, co pozwala na oszczędzanie na kosztach energii.

Gra o miliony

Dobrym pociąganiem ekonomicznym okazało się otwarcie w maju poradni ortopedycznej, która dobrze funkcjonuje i przynosi fundusze z NFZ.

– Rosną świadczenia w diagnostyce z kolonoskopii i gastrokopii. Nie udało się pozyskać kontraktu na rezonans magnetyczny, na razie NFZ nie przychyliła się do naszych wniosków w tej sprawie – mówił szef międzyrzeckiego SP ZOZ.

Pochwalił się uzyskaniem grantu 3,3 mln zł na poprawę funkcjonowania opieki specjalistycznej poradnianej w AOS. W ramach projektu szpital ma zakupić nowoczesny cyfrowy aparat RTG i USG, a także wyremontować tam wszystkie przychodnie specjalistyczne.

Zyskowne efekty przyniosło szpitalowi otwarcie POZ w Rokitnie w ramach Podstawowej Opieki Zdrowotnej w Kąkolewnicy. Także istotna jest poprawa efektywności energetycznej poprzez uruchomienie farmy fotowoltaicznej przy zakładzie opiekuńczo-leczniczym w Łózkach.

Dyrektor odpowiedział też radnemu Markowi Uścińskiemu na pytanie dotyczące dużego projektu z Krajowego Planu Odbudowy. W konkursie można uzyskać nawet kwotę do 20 mln zł na rozwój szpitala. Wiąże się to z restrukturyzacją lecznicy ocenianą do 2022 r.

– Dobrze się wpisujemy w założenia tego projektu. To w marcu 2022 r. podjęto decyzję o likwidacji oddziału położniczego oraz nastąpiła likwidacja łóżek na tym oddziale oraz na chirurgii i pediatrii. To punktuje – ma nadzieję Marek Zawada. Zdobycie funduszy z KPO

dotyczyłoby opieki długoterminowej.

– Postanowiliśmy w miejscu interny w zabytkowym budynku otworzyć nowy oddział geriatryczny wpisany w potrzebny polityki zdrowotnej woj. lubelskiego. Rozstrzygnięcie konkursu ma nastąpić już w grudniu – ma nadzieję dyrektor.

Dodaje, że dzięki dużym dotacjom liczy na zbudowanie łącznika w kompleksie szpitalnym. W budynku przychodni przy ul. Wiejskiej na potrzeby rehabilitacji ma zostać przystosowane całe piętro.

Te działania i wizje dyrektora energicznie i pewnie przekazane na sesji tak przekonały radnych, że jednogłośnie poparli projekt uchwały w sprawie aktualizacji programu naprawczego. Jeśli te działania, granty i konkurs z KPO przyniosą efekty, międzyrzecki szpital ma szansę wyprzedzić o dwa lata wiele szpitali powiatowych dopiero przymuszanych do likwidacji porodówek (nie zawsze bezpiecznie przy dużych odległościach od większego szpitala).

Marek Pietrzela

Wystawa w Muzeum Południowego Podlasia symbolem dorobku Jerzego Sroki

W ubiegłym roku Muzeum Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej pozyskało archiwalne zbiory, fotografie, medale i odznaczenia oraz książki i notatki Jerzego Sroki. Z miejsca rozpoczęły się tu przygotowania do urządzenia stałej wystawy, poświęconej postaci i dorobkowi tego zasłużonego autora wielu dzieł dokumentujących historię regionu. W sobotę, 23 listopada nastąpiło jej otwarcie.

Postać pisarza barwnie opisała jego małżonka Jagoda Srokowa. Stronę merytoryczną wystawy omówił jej kustosz Grzegorz Kurpeta.

Nie zabrakło powitań i gratulacji od dyrektora muzeum Rafała Izbickiego oraz prezy-



Biurko, przy którym pracował Jerzy Sroka. Olbrzymia rycina w formie fototapety obrazuje widok, jaki rozciągał się za oknem jego gabinetu

denta miasta Michała Litwiniuka. Dyrektor Izbicki nazwał ekspozycję wyjątkową, bowiem poświęconą regionalistom – jak to określił – wyjątkowemu.

Prezydent Litwiniuk z wdzięcznością zwrócił się do Jagody Srokowej i całego zespo-

łu muzeum, podkreślając, że to dzięki nim ekspozycja powstała.

– Ta wystawa szczególnie wzbogaca zasoby naszego muzeum, ponieważ tak ściśle związana jest z tożsamością Białej Podlaskiej i regionu. Stworzyliśmy najpiękniejszą, wieczną pamiątkę o jed-

nym z najważniejszych służących Południowemu Podlasiu autorów. Będzie ona sprzyjać zachowaniu wiedzy o historii naszego regionu kolejnym pokoleniom jego mieszkańców – posumował.

W centralnym miejscu ekspozycji znalazło się biurko,



Wyrazy wdzięczności przekazane przez prezydenta Michała Litwiniuka Jagodzie Srokowej

”

Prezydent Litwiniuk:
Stworzyliśmy najpiękniejszą, wieczną pamiątkę o jednym z najważniejszych służących Południowemu Podlasiu autorów

przy którym Jerzy Sroka pisał swoje teksty, oraz krzesło, na którym siedział. Wszystko zostało tak zaaranżowane, że z biurka widać fototapetę z rozległą panoramą ulicy, na którą codziennie spoglądał pisarz.

Wystawa ma charakter stały. Możliwa jest do zobaczenia zawsze w godzinach otwarcia muzeum.

J.T.

Podlasianin

BIA

Motor pożegnał rok remisem

Piłkarze Motoru Lublin mają za sobą ostatni mecz w 2024 roku. W swoim drugim starciu z Rakowem Częstochowa w obecnym sezonie podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego wywalczyli remis na stadionie faworyzowanego przeciwnika.

Początek spotkania należał do gospodarzy. Już po 180 sekundach gry częstochowianie mogli objąć prowadzenie, ale świetny strzał z rzutu wolnego Iwiego Lopeza zatrzymał się na słupku. Bramka dla Rakowa padła kilka minut później. Na listę strzelców wpisał się Władysław Koczerchin, którego bardzo dobrym podaniem obsłużył Michael Ameyaw. Miejscowi próbowali pójść za ciosem i zdobyć kolejne gole. Miel



Wspólne zdjęcie piłkarzy, sztabu i kibiców Motoru na koniec 2024 roku

ku temu dogodnie okazję, ale znakomicie między słupkami spisywał się Kacper Rosa. Doświadczony bramkarz wykazał się kilkoma ważnymi interwencjami, dzięki czemu „Motorowcy” przetrwali mocny napór rywali. W 32. minucie lublinianie dość nieoczekiwanie doprowadzili do remisu. Piłkę z rzutu rożnego dośrodkował w pole karne Bartosz Wolski, a po strzale Kaana Caliskamera futbolówka przekroczyła linię

bramkową. Niemiec z tureckimi korzeniami zaliczył swoje pierwsze trafienie w żółto-biało-niebieskich barwach, a Motor schodził na przerwę z wynikiem 1:1. Niemalże pół godziny po zmianie stron lublinianie zdobyli drugiego gola. Tym razem asystę zanotował Sergi Samper, a do siatki trafił Samuel Mráz. Słowacki napastnik jest od dwóch miesięcy w wybornej formie snajperskiej. W ostatnich ośmiu kolejkach zdo

był bowiem osiem bramek. Te liczby robią większe wrażenie, pamiętając, że w pierwszych dziesięciu spotkaniach sezonu 27-latek wpisał się na listę strzelców tylko raz. Do drugiej połowy doliczono ponad kwadrans. Wpływ na to miało przede wszystkim przezwyciężenie zawodów z powodu pirotechniki oraz boiskowe kontuzje. W trzeciej z dodatkowych minut ekipa spod Jasnej Góry trafiła na 2:2. Autorem bramki był Jean

Carlos Silva, który dopadł do piłki w polu karnym po zamieszczeniu w następstwie rzutu wolnego i precyzyjnym uderzeniem pokonał Kacpra Rosę. Po zakończeniu spotkania trener Mateusz Stolarski podkreślił, że jest zadowolony z pierwszej części sezonu w wykonaniu swojego zespołu, który uplasował się w środku tabeli PKO BP Ekstraklasy. – Rok temu mieliśmy nie awansować, teraz jeden z portali wyliczył, że Motor zdobędzie w całym sezonie 27 punktów, a mamy ich już 28. Piłkarze cały czas mnie zaskakują i kiedy myślę, że to ich sufit, to oni pokazują, że się mylę. Jestem dumny z tego, że pracuję z zawodnikami, którzy byli odpaleniem z ekstraklasy, w których się nie wierzyło zarówno w elicie, jak i pierwszej lidze, a na ten moment robią niesamowity nadstan. Trudne momenty są łatwiejsze, kiedy wo

kół masz dobrych ludzi. My mieliśmy wiele trudnych momentów podczas naszych awansów, ale zawsze byliśmy razem i tak naprawdę razem, nie pod publiczność, to jest największy sekret klubu i tych dobrych lat odkąd dołączyłem do Motoru – stwierdził szkoleniowiec. Następny mecz o ligowe punkty czeka „Motorowców” w lutym przyszłego roku.

Raków Częstochowa - Motor Lublin 2:2 (1:1)

Bramki: Koczerchin 10, Silva 90+4 - Caliskaner 32, Mráz 73
Motor: Rosa - Stolarski (77 Wójcik), Bartoš, Najemski, Luberecki, Samper (89 R. Król), Caliskaner (89 Simon), Ceglarz, Wolski, Ndiaye (58 M. Król), Mráz (89 Welniak)

Karol Kurzępa

Dwie dogrywki koszykarzy z mistrzami Polski

Aż dwie dogrywki potrzebne były w meczu Start Lublin z Treflem Sopot. Na szczęście zwycięstwo w tak znakomitym widowisku padło łupem zawodników Wojciecha Kamińskiego.

Faworytami spotkania w hali Globus byli przyjeźdźni, ale niespodziewanie to Start narzucił swoje tempo i zagrał naprawdę dobrą pierwszą połowę. Już otwierająca mecz kwarta padła

łupem koszykarzy z Lublina, którzy prowadzili 21:16. W drugiej odsłonie więcej punktów zdobyli przyjeźdźni, ale i tak to czerwono-czarni mogli cieszyć się z prowadzenia 43:42. Po długiej przerwie mistrzowie Polski dali jasno do zrozumienia, że nie będzie łatwo ich ograć. Wygrali kwartę ośmioma punktami, a w meczu ich prowadzenie wynosiło siedem „oczek”. Na szczęście po znakomitej czwartej kwarcie Start zdołał doprowadzić do remisu. Na szczególną uwagę zasługu

ją ostatnie cztery minuty gry, które „Startowcy” zaczynali z 11-punktowym deficytem, ale finalnie doprowadzili do dogrywki przy stanie 93:93. W dodatkowym czasie gry oba zespoły walczyły o każdy kawałek parkietu, co przekładało się na grę punkt za punkt. W samej końcówce prowadził jednak Start i był o krok od triumfu, ale celna „trójka” Aleksandra Zyskowskiego popchnęła spotkanie do kolejnej, drugiej dogrywki. W niej obraz gry się nie zmienił i dalej oglądaliśmy szybkie wy

miany ciosów. Ostatnia skuteczna akcja starcia należała jednak do Courtneya Rameya, którego celny rzut dał Startowi wygraną 122:121. Lublinianie ograli więc mistrzów Polski i sprawili niemałą sensację. Pomogła w tym skuteczna gra całego kolektywu i spore dorobki punktowe. C.J. Williams zdobył aż 29 punktów, wspomniany wcześniej Ramey zapisał 25 „oczek”, nowy nabytek Tevin Brown o cztery punkty mniej, tyle samo, co Jakub Karolak. Dzięki wygranej Start jest na

piątym miejscu w Orlen Basket Lidze i ma na koncie 14 punktów po dziewięciu meczach. Kolejny mecz lublinianie rozegrają już w piątek 13 grudnia o 18:30, a ich rywalami w hali Globus będą koszykarze Zastalu Zielona Góra. - Zacznę od gratulacji dla swoich zawodników za wiarę, bo odrobili 11-punktową stratę w czwartej kwarcie. Dziękuję też kibicom za wsparcie i mam nadzieję, że przekonaliśmy o tym, że warto przychodzić na nasze mecze. Nie był to może najlep

szy mecz, jeżeli chodzi o dyscyplinę taktyczną, ale liczy się zwycięstwo - mówił po meczu trener Wojciech Kamiński.

Start Lublin - Trefl Sopot 122:121 (21:16, 22:26, 27:35, 23:16, 16:16, 14:13)

Lublin: Williams 29, Ramey 25, Brown 21, Karolak 21, De Lattibeaudiere 13, Drame 7, Put 6, Krasuski, Pelczar, Szymański.

Kacper Ciuksza

Siatkarze z pewną wygraną Koszykarki z bolesną porażką

Bogdanka LUK Lublin zakończyła pierwszą część sezonu 2024/25 w efektownym stylu. W meczu 15. kolejki trwających rozgrywek żółto-czarni pokonali na wyjeździe Cuprum Stilon Gorzów Wielkopolski.

Podopieczni trenera Massimo Bottiego przełamali się w PlusLidze po dwóch kolejnych porażkach bez wygranego seta. Zwycięstwo nie przyszło lublinianom łatwo, ale upór, konsekwencja oraz wysoka jakość w wielu elementach siatkarskiego rzemiosła przesądziły o wywalczeniu trzech punktów. W dwóch pierwszych partiach Bogdanka LUK pokonała rywali różnicą czterech punktów. W ostatniej odsłonie potrzeba było gry na przewagę, którą zakończył asem serwisowym Wil



Na zdjęciu Wilfredo Leon

fredo Leon. Reprezentant Polski chwilę później otrzymał nagrodę dla najlepszego zawodnika spotkania. Za sprawą triumfu w Gorzowie żółto-czarni umocnili się na czwartej pozycji w tabeli krajowej elity. To najlepszy dotychczasowy rezultat w historii klubu. Do tej pory ekipa z hali Globus zanotowała 11 zwycięstw i cztery

porażki. Taki bilans po pierwszej rundzie oznacza, że lublinianie będą mogli rywalizować w ćwierćfinale Pucharu Polski na własnym parkiecie. Do tego dojdzie jednak dopiero pod koniec lutego. Natomiast już w najbliższą sobotę Bogdanka LUK rozpocznie rundę rewanżową. Przeciwnikiem lubelskiego zespołu będzie wciąż aktualny wicemistrz Polski, Aluron CMC Warta Zawiercie. Początek nadchodzącego starcia zaplanowano 14 grudnia o godzinie 14:45.

Cuprum Stilon Gorzów - Bogdanka LUK Lublin 0:3 (21:25, 21:25, 24:26)

Lublin: Komenda 1, Leon 18, Grozdanow 6, Tuinstra 8, McCarthy 4, Sasak 17, Hoss (libero) oraz Nowakowski, Sawicki, Malinowski, Czyrek

Karol Kurzępa

Polski Cukier AZS UMCS Lublin doznał trzeciej porażki w obecnym sezonie Orlen Basket Ligi Kobiet. W 8. kolejce rozgrywek biało-zielone uległy na wyjeździe mistrzyniom Polski. Mecz miał w sobie dużo dramaturgii.

Początek zawodów zdecydowanie należał do podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka, które po pięciu minutach rywalizacji wygrywały aż 18:4. Później jednak odpowiedni rytm gry złapały gospodynie, dzięki czemu odrobiły straty z nawiązką. Pomimo tego akademicki wróciły na prowadzenie i na dużą przerwę schodziły, mając osiem punktów zaliczki. Po zmianie stron najpierw padł remis 19:19, ale w czwartej kwarcie inicjatywę przejęły pol



Na zdjęciu Aleksandra Stanacev

kowiczanki. Mistrzynie Polski doprowadziły do dogrywki, choć jeszcze na 13 sekund przed końcem czwartej partii to ekipa z Lublina prowadziła 70:68. Ostatecznie KGHM BC triumfował, nawet pomimo faktu, że miał w składzie zaledwie osiem koszykarek. Wszystko z powodu problemów finansowych po wycofaniu wsparcia finansowego

przez gminę. Obrończynie tytułu sięgnęły po ósme zwycięstwo z rzędu i nadal są niepokonane w krajowej elicie w obecnym sezonie. Natomiast biało-zielone legitymują się bilansem pięciu wygranych i trzech porażek.

Następna konfrontacja czeka akademicki w niedzielę, 15 grudnia. Wówczas do hali MO-SiR przy Alejach Zygmuntofskich przyjedzie VBW Gdynia. Początek meczu zaplanowano o godzinie 18:00.

KGHM BC Polkowice - Polski Cukier AZS UMCS Lublin 83:80 (18:22, 12:16, 19:19, 21:13, d 13:10)

Lublin: Szymkiewicz 19, Miśkinienė 14, Kulińska 14, Johnson 13, Stanacev 12, Zempare 6, Ullmann 2, Trzeciak

Karol Kurzępa



ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, trenerem Az-Budu Komarówka Podlaska

Kot: Spróbujemy pójść po więcej

Az-Bud Komarówka Podlaska na podium Klasy Okręgowej. Zespół Arkadiusza Kota ma cztery punkty straty do Lutni Piszczac i osiem do Orląt Łuków. Czy stać ich na wielkie rzeczy?

Ekipa coraz pewniej rozpycha się łokciami w „Okręgówce”. Drużyna „Kociaka” zanotowała dziesięć wygranych, dwa remisy oraz trzy porażki. Strzeliła 36 goli, a straciła zaledwie 17. Co ważne, Az-Bud znakomicie radził sobie na wyjazdach, wygrywając sześć meczów z ośmiu rozegranych w delegacjach.

■ Arku, jaką ocenę szkolną postawiłbyś zespołowi za pierwszą część sezonu?

- Byłaby to czwórka z plusem. Zawaliliśmy trochę początek rundy, ale później wskoczyliśmy na swoje odpowiednie tory.



Arkadiusz Kot poprowadził Az-Bud do trzeciego miejsca po rundzie jesiennej. Każdy chce więcej!

■ Początek rundy. Nie umiejętnościami, a mentalnie. Czuć było przybicie po śmierci Marcina Mroza?

- Wolałbym już do tego nie wracać. Dla nikogo nie była to przyjemna sprawa. Odszedł bardzo dobry zawodnik, wielki wojownik oddany klubowi. Wiadomo, że Marcin zawsze będzie w pamięci nie tylko drużyny, ale też całej społeczności związanej z piłką nożną w Komarówce Podlaskiej.

■ Trzecie miejsce to dobra pozycja na półmetku rozgrywek?

- Patrząc na to, jakie mieliśmy mecze i sytuacje w tej

rundzie, można powiedzieć, że najniższe miejsce na podium to bardzo dobry wynik.

■ Az-Bud był jak dobrze pracujący pociąg. Rozpędzał się i pracował, jak należy?

- Można powiedzieć, że jak już się rozpędziliśmy, to ciężko było nas zatrzymać. Jedną wpadką później przegrana z rezerwami Orląt Radzyń Podlaski. Wyniki się bronią, a o to w szczególności chodzi w drużynach seniorskich. Jakość naszego grania musi się mocno poprawić, bo chłopcy mają umiejętności, żeby grać lepiej.

■ Który mecz był tym najlepszym?

- Bardzo dobry mecz zagraliśmy z drużyną Orla Czemierniki. Mieliśmy fajny plan na to spotkanie i wypalił, można powiedzieć, w stu procentach. Drużyna z Czemiernik, jeśli chodzi o „Okręgówkę”, to w moim odczuciu jedna z lepszych ekip, jak mówimy o jakości indywidualnej. Nam udało się tę jakość zneutralizować.

■ A ten najsłabszy?

- Na początku rundy z: Victorią Parczew, ŁKS-em Łazy i Agrotexem Milanów. Powód chyba wszyscy znamy. Nie szukam wytłumaczenia po śmierci

Każdy z zawodników ma chrapkę na więcej. Nie zadowolimy się trzecim miejscem. Spróbujemy pójść po więcej.

Marcina, ale dało się odczuć, że w tych spotkaniach byliśmy „poza grą”.

■ O co chcecie walczyć w rewanżach?

- Każdy z zawodników ma chrapkę na więcej. Nie zadowolimy się trzecim miejscem. Spróbujemy pójść po więcej.

■ Czwarta liga w Komarówce Podlaskiej?

- A to pytanie to już nie do mnie (śmiech - przyp. red.).

■ Rozmawialiśmy przed sezonem. Mówiłeś, że nie będziesz grać. A jednak...

- Taki był plan, żebyśmy rozegrali jak najmniej minut. Rzeczywistość okazała się inna i zaliczyłem kilka meczów. Wiem z doświadczenia boiskowe, że granie na lekach nie jest czymś mocno przyjemnym, dlatego w niektórych spotkaniach pomagałem podopiecznym, żeby ich trochę odciążać.

■ Jak będą wyglądały przygotowania do rundy rewanżowej?

- Przygotowania zaczniemy bardzo wcześnie, bo już 8 stycznia. Będziemy trenować na Orliku oraz w siłowni. Mamy zaplanowane mecze kontrolne. Zagramy sparingi z takimi ekipami jak: Pogon II Siedlce, LKS Kamionka, Włodawianka Włodawa.

■ Czy dojdzie do ruchów kadrowych?

- Nikt nie zadeklarował, że chce odejść. Bardzo mnie to ucieszyło. Wierzę w tych chłopców. Żeby jeszcze więcej z nich wycisnąć, musimy się wzmocnić. W piłce nożnej nie ma nic lepszego niż rywalizacja. Mam nadzieję, że dokonamy dwóch, może trzech wzmocnień.

■ Rzucisz nazwiska?

- Z niektórymi zawodnikami jesteśmy już „po słowie”.

mp



ROZMOWA Z Danielem Korolem, pomocnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska

Korol: Każdy klub może zazdrościć nam prezesów

Daniel Korol jest ważną postacią Az-Budu Komarówka Podlaska. 23-latek ma za sobą trzecią rundę w ekipie, która finiszowała na trzecim miejscu w Klasie Okręgowej.

■ Daniel, zadowolili Was trzecia pozycja po rundzie jesiennej?

- Przed pierwszym meczem trzecie miejsce bralibyśmy w ciemno w mocnej w tym sezonie Klasie Okręgowej. Po ostatnim spotkaniu rundy czujemy lekki niedosyt, ponieważ w niektórych meczach oddaliśmy punkty przeciwnikom. Mimo wszystko uważam, że miejsce na podium to dobry wynik.

■ Którego meczu żałujesz najbardziej?

- Ja na pewno najbardziej żałuję meczów z Orlętami Łuków i Agrotexem Milanów. W mojej opinii byliśmy lepszym zespołem, a nie zdobyliśmy trzeci punktów.



Prezes Andrzej i Rafał to odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu

■ A ten najlepszy występ?

- Najlepszy mecz w naszym wykonaniu to spotkanie z Lutnią Piszczac. Wygraliśmy 1:0 po mega zaciętych 90 minutach.

■ Nie jest tajemnicą, że śmierć Marcina Mroza była stratą ważnego zawodnika, ale też na jakiś czas wybiła piłkę z Waszych głów...

- Śmierć naszego kapitana

była dla nas trudna, co pokazały pierwsze mecze. Z czasem grało nam się lepiej, bo wiedzieliśmy, że Marcin nad nami czuwa i pilnuje, żebyśmy nie przegrywali.

■ Zagrasz kiedyś z Az-Budem w czwartej lidze?

- Ciekawe pytanie. Liczę na to, że będzie taka szansa już po tym sezonie.

■ Co robisz oprócz grania w Az-Budzie?

- Moje życie kręci się wokół piłki. Oprócz występów w ekipie seniorów z Komarówki Podlaskiej wraz z Robertem Praszczakiem-Traczem prowadzę drużynę młodzieżową w Az-Budzie. Jakby tego było mało, prowadzę dwie grupy dzieci w AP Champion Biała Podlaska.

■ Andrzej Zieniuk i Rafał Grabiński. Jacy to prezesi?

- Prezes Andrzej i Rafał to odpowiedni ludzie na odpowiednim miejscu. Są to osoby, które są na każdym mecz. Należą im się ogrom-

Śmierć naszego kapitana była dla nas trudna, co pokazały pierwsze mecze. Z czasem grało nam się lepiej, bo wiedzieliśmy, że Marcin nad nami czuwa i pilnuje, żebyśmy nie przegrywali

ne brawa. Zawsze możemy na nich liczyć w sprawach boiskowych, jak i prywatnych. W każdej sytuacji starają się pomagać. Wiem, że to odważne słowa, ale śmiało mogę powiedzieć, że każdy klub w województwie i nie tylko może zazdrościć nam prezesów.

■ Drogę do Komarówki Podlaskiej znasz na pamięć?

- Zdecydowanie. Trafiłby tam z zamkniętymi oczami.

■ Kto wygra ligę?

- Faworytem są Orlęta Łuków. Mają pozycję lidera i cztery punkty przewagi nad Lutnią Piszczac. Mam nadzieję, że to my zrobimy niespodziankę. Runda wiosenna będzie ciekawa.



mp



ROZMOWA Z Mateuszem Podstolakiem, kapitanem Podlasia Biała Podlaska

Nasi kibicie to zdecydowanie czołówka tej ligi

Jak ocenisz rundę w wykonaniu zespołu?

- Co do zakończonej rundy mam mieszane uczucia. Zdobyć punktów na pewno mogła być lepsza i każdy chyba na to liczył. Podzieliłbym to na mecze u siebie, w których pokazywaliśmy się z naprawdę dobrej strony, przegrywając dopiero w ostatnim meczu z Siarką Tarnobrzeg. To na pewno na plus.

A na minus?

- Druga strona medalu to mecze wyjazdowe, w których radziliśmy sobie dużo gorzej. Mimo czasami nawet dobrej gry tych porażek było zdecydowanie za dużo, co później rzutuje na miejsce w tabeli, odbiór drużyny przez kibiców i otoczenie. Przed nami przerwa zimowa, czas na regenerację i podleczenie urazów. Trochę odpoczynku się przyda, a przy okazji można na to wszystko spojrzeć trochę z dystansu, wyciągnąć wnioski i zastanowić się, co można poprawić, żeby kolejna runda była lepsza.

Mateusz, jak to jest być kapitanem Podlasia?

- Super uczucie, a jednocześnie duża odpowiedzialność. Jako kapitan czuje się odpowiedzialny za drużynę, za jej funkcjonowanie oraz za wyniki.



Mateusz Podstolak jest kapitanem Podlasia

Jak wyglądał wybór kapitana?

- To już mój trzeci sezon w Podlasiu, a drugi w roli kapitana. Sezon wcześniej decyzją naszego sztabu powierzono mi tę rolę. W tym drużyna zagłosowała za moją osobą, więc na pewno jest to miłe uczucie, czując to zaufanie od kolegów z drużyny.

Grałeś w kilku klubach.

Kibice w Białej Podlaskiej.

Jakie masz odczucia odnośnie fanów Podlasia?

- Coś wspaniałego wychodzić na murawę, przy pełnej trybunie i dopingiu od pierwszych minut. Nasi kibice to zdecydowanie czołówka tej ligi.

Czy robisz coś oprócz grania w piłkę?

- Trochę nietypowo jak na piłkarza, ale studia ukończyłem na kierunku grafiki komputerowej i poza piłką działam sobie w tym obszarze. Póki co w wolnym czasie, ale w przy-

szłości mam nadzieję rozwijać się w tę stronę.

Pięć rund w Podlasiu Biała Podlaska. Jak to się stało, że trafiłeś na wschód Polski?

- Szybko ten czas leci. Akurat kończyłem studia i to był dobry moment na zmianę klubu. Pojawiła się konkretna oferta ze strony Podlasia. Po rozmowach z trenerem, przedstawieniu jego wizji gry i pomysłu na to, stwierdziłem, że chcę być częścią tego projektu i tak oto jestem już trzeci sezon.

Jak mieszka się w Białej Podlaskiej? Polubiłeś to miejsce?

- Mieszkanie udało mi się wybrać od bardzo sympatycznych ludzi na osiedlu Podmiejska, zaraz po przyjeździe do Białej. Czuję się tu dobrze. Bardzo mi się podoba fakt, że miasto jest tak przystosowane do jazdy rowerem, także często korzystam z tego rodzaju aktywności

Bardzo mi się podoba fakt, że miasto jest tak przystosowane do jazdy rowerem, także często korzystam z tego rodzaju aktywności i rodzaju transportu

Trochę nietypowo jak na piłkarza, ale studia ukończyłem na kierunku grafiki komputerowej i poza piłką działam sobie w tym obszarze

Nasi kibice to zdecydowanie czołówka tej ligi

i rodzaju transportu.

Jakie masz plany na święta, Sylwestra?

- Wielkich planów nie mam. Na pewno na chwilę wrócę do domu rodzinnego. Będę miał trochę więcej wolnego czasu, więc może uda się odwiedzić znajomych, z którymi ze względu na odległość człowiek rzadziej się widuje. Moją pasją jest jazda na snowboardzie, więc jeśli warunki pozwolą, może będzie jakiś wypad na stok. Plany są. Zobaczymy, czy pogoda dopisze.

mp

Kiedy i jak o III ligę?

Wydział Gier Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej podał oficjalne daty meczów barażowych o awans do III ligi.

Wcześniej odbyło się spotkanie z przedstawicielami Podkarpackiego, Lubelskiego, Małopolskiego, Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej, podczas którego uzgodniono zasady organizacji rozgrywek barażowych.

Organem prowadzącym rozgrywki barażowe wg. decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej będzie Podkarpacki Związek Piłki Nożnej.

Półfinały baraży o awans do 3 ligi, grupa IV odbędą się 18/19 czerwca (środa/czwartek) o godz. 17, zaś finał 22 czerwca (niedziela) godz. 17. W przypadku porozumienia pomiędzy dwoma klubami jest możliwość zmiany terminu oraz godziny rozgrywania meczów po zaakceptowaniu przez organ prowadzący rozgrywki.

Na przełomie roku w siedzibie Podkarpackiego ZPN odbędzie się losowanie gospodarzy półfinałów i finałów.

ZASADY GRY

Gospodarzem meczów barażowych półfinałowych (jeden mecz) pary drużyn 1 oraz pary drużyn 2 będą drużyny wylosowane w danej parze jako pierwsze. Gospodarzem finału baraży będzie zwycięzca pary nr 1 (jeden mecz).

W przypadku uzyskania remisu podczas podstawowego czasu gry zarządza się dogrywkę 2x15 minut. W przypadku braku wyłonienia zwycięzcy po dogrywce zarządza się rzuty karne (standardowo po 5 i ewentualnie dalej, do pierwszego niestrzełonego).

W rozgrywkach barażowych można dokonać wymiany 5 zawodników, przy czym wymiany mogą być dokonane w trakcie przerwy pomiędzy pierwszą a drugą połową zawodów lub w trakcie nie więcej niż trzech przerw w grze.

W rozgrywkach barażowych musi występować co najmniej dwóch zawodników młodzieżowych (w sezonie 2024/2025 za zawodnika młodzieżowego uznaje się rocznik 2004 lub młodszy).

Podczas rozgrywek barażowych może występować jednocześnie na boisku tylko dwóch zawodników-cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej, z uwzględnieniem Uchwały nr XI/200 z dnia 7 grudnia 2018 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie zawodników cudzoziemców spoza obszaru Unii Europejskiej występujących w meczach w sezonie 2019/2020 i następnych.

Postanowienia organizacji rozgrywek barażowych opierają się na podstawie Regulaminu Rozgrywek III Ligi na sezon 2024/2025.

mp

Uroczysta Gala zakończyła obchody stulecia Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

Wspomnienia, życzenia, nieśmiałe plany i kilka obietnic

W sobotni wieczór w hotelu Restoria spotkali się byli i obecni piłkarze, działacze, kibice i przyjaciele najstarszego radzyńskiego klubu. Były przemówienia, odznaczenia, podziękowania oraz życzenia jak najszybszego przełamania impasu, w którym klub o tak pięknej tradycji znalazł się w roku obchodów stulecia.

Pod względem sportowym kulminacją był październikowy towarzyski mecz z mistrzem Polski Jagiellonią Białystok. W sobotę zaś dresy zamieniono na garnitury.

Goście dopisali. Pojawili się przedstawiciele władz samorządowych z marszałkiem Ja-



Szczepan Skomra, twórca potęgi Orląt na początku XXI wieku dalej imponuje żywotnością i temperamentem retorycznym. Mówił o budowaniu klubu, jego roli, sukcesach oraz własnej, nieprzemijającej pasji i miłości do Orląt i Radzynia

rosławem Kwaskiem, starostą Szczepanem Niebrzegowskim i burmistrzem Jakubem Jakubowskim oraz władze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Zbigniewem Bartnikiem. Niekwestionowaną gwiazdą wieczoru był jednak dawny

wieloletni prezes Orląt, twórca ich potęgi, Szczepan Skomra. Niedysiejszy prezes Spomleku oraz poseł na Sejm ciągle znajduje się w doskonałej formie fizycznej i intelektualnej a w otoczeniu przyjaciół i dobrych znajomych ewidentnie rozkwitł,

czego dowodem było pełne pasji wystąpienie.

Gratulacje, obietnice...

Włodarze, oprócz nader uprzejmych życzeń, złożyli też obietnice wspierania, ustawiając w hierarchii od najbardziej do najmniej zdecydowanych, ustawić je można w kolejności Kwasek – Niebrzegowski – Jakubowski. W ostatnim, choć nie najmniej ważnym wystąpieniu, p. Włodzimierz Chlebek opowiedział historie radzyńskich młodzieńców, którym piłka pomogła utrzymać się w życiu na dobrze oznaczonych ścieżkach.

Galeria klubowych znakomości

Złotą odznaką LZPN odznaczeni zostali Grzegorz Bożym, Tomasz Brzyski, Leszek Kur, Zygmunt Panasiuk, Wiesław

Wawrzaszek, Dariusz Wołek. Brązową odznakę PZPN otrzymali Włodzimierz Andrzejewski, Marek Blicharz, Jan Gil, Krzysztof Grochowski i Andrzej Tarkowski. Srebrną odznaką PZPN Włodzimierz Chlebek, Andrzej Lemieszek, Stanisław Mazur, Tadeusz Orkiszewicz, Józef Skwara, Edward Szczepaniuk, Józef Wysocki, Andrzej Kwasek – Niebrzegowski – Jakubowski. W ostatnim, choć nie najmniej ważnym wystąpieniu, p. Włodzimierz Chlebek opowiedział historie radzyńskich młodzieńców, którym piłka pomogła utrzymać się w życiu na dobrze oznaczonych ścieżkach.

Sto lat w jednej książce

Istotnym punktem było wystąpienie Jakuba Hapki, autorowi rocznicowej monografii. Mając w tle znakomitą multimedialną prezentację nasz długoletni kolega oraz przyjaciel redakcji opowiedział o dziejach klubu – a tak naprawdę to o dziejach całej radzyńskiej społeczności. Książka z pewnością zostanie szeroko omówiona na naszych łamach, co nie oznacza, że nie warto się spieszyć z jej zakupem. Warto a nakład jest ograniczony.

Była też oczywiście część nieoficjalna a w niej wspominki, opowieści o dawnych boiskowych i nie tylko przewagach, dyskusje i plany. A przez sto lat tematów się nazbierało.

Zbigniew Smółko

AZS lepszy od Padwy!

Gracze bialskiej ekipy szczypiornistów nie mogli wymarzyć sobie lepszego prezentu od Mikołaja. Podopieczni Marcina Stefańca wygrali 30:26 z Padwą Zamość i zanotowali trzecie zwycięstwo w sezonie.



To były udane Mikołajki dla graczy AZS-u



Łukasz Adamiuk cały czas potwierdza, że jest jak wino - im starszy, tym lepszy. Na zdjęciu z prezesem AZS-u oraz wiceprezydent Białej Podlaskiej

Po pierwszych dziewięciu minutach gry AZS prowadził już 6:0, w tym pięcioma bramkami Olafa Wojneckiego. Goście zdobyli tylko trzy bramki. W 17. minucie, kiedy AZS prowadził 11:5, kibice zaczęli zastanawiać się, kto jest liderem ligi, a kto zajmuje trzecie miejsce. Niestety, ostatnie siedem minut należało do Padwy. Chociaż na 40 sekund przed końcem pierwszej połowy Dominik Antoniak zdobył bramkę na 17:14, wydawało się, że AZS zjeździe do szatni z przewagą. Niestety, dwie szybkie bramki Padwy w końcówce sprawiły, że przewaga AZS skurczyła się do jednego trafienia.

W drugiej połowie, po bramkach Miłosza Bączka i Kuby Wleklaka, Padwa wyszła na prowadzenie 18:17. Jednak AZS szybko wrócił do gry z początku meczu. W bramce świetnie spisywał się Łukasz Adamiuk, wspierany przez solidną obronę. Filip Burzyński skutecznie wykorzystywał rzuty karne, co sprawiło, że goście popełniali błędy i w 38. minucie przegrywali 18:22.

Na 15 minut przed końcem meczu AZS prowadził już 25:20. Grając konsekwentnie w ataku, utrzymywali przewagę do 50.

minuty. Po nieudanym rzucie karnym Burzyńskiego i stracie piłki przez akademików Padwa zbliżyła się na 27:25. Zamościanie mieli problemy z obroną, popełniając liczne faule, co skutkowało dużą liczbą kar (AZS - 2 minuty, Padwa - 18 minut).

W 57. minucie Tomasz Fugiel brutalnie sfaulował Franciszka Wierzbickiego. Kibice i ławka AZS domagali się ukarania go „niebieską kartką”, jednak skończyło się na czerwonej i rzucie karnym, który na bramkę zamienił Burzyński.

AZS utrzymał przewagę do końca spotkania, wygrywając ostatecznie 30:26. To był bardzo udany mecz w wykonaniu akademików - świetnie bronił Adamiuk, a Burzyński skutecznie wykonywał karne (siedem bramek z ośmiu prób). Główne role w grze AZS-u odegrał Wojnecki, który zdobył sześć bramek, z czego pięć w pierwszych dziewięciu minutach meczu.

Bez Daniela

W mijającym tygodniu została podjęta decyzja dotycząca Daniela Szendzielorza.

Wyniki badań potwierdziły, że uraz, którego doznał w me-



ROZMOWA Z Filipem Burzyńskim, zawodnikiem AZS-u AWF Biała Podlaska

Męska gra i ten niesamowity Łukasz Adamiuk

19-latek zdobył siedem bramek w meczu z Padwą. To gracz, który przyszedł do AZS-u przed startem sezonu. Poprzednio był uczniem i zawodnikiem SMS-u ZPRP Kielce.

Gratulacje...

- Cieszę się, że mogłem zdobyć tyle bramek, jednak najbardziej cieszy zwycięstwo drużyny.

Jak podsumujesz mecz?

- Wiedzieliśmy, że będzie to

ciężkie spotkanie. Były to derby, więc chęć zwycięstwa i przełamania passy porażek była jeszcze większa. Wiedzieliśmy, że zawodnicy z Zamościa na pewno się nie podadzą i będą walczyć do końca. Na pewno był to mecz pełen walki i prawdziwej męskiej gry. Bardzo motywowali nas kibice i ich głośny doping. Super gra się przy takiej atmosferze na trybunach. Utrzymywaliśmy przewagę przez cały mecz

i ostatecznie wygraliśmy to spotkanie. Damy z siebie wszystko, żeby kolejne mecze kończyły się naszą wygraną.

Co zdecydowało o zwycięstwie?

- Uważam, że do naszej wygranej przyczyniła się niesamowita dyspozycja naszego bramkarza Łukasza Adamiuka. A także bardzo dobrze i twardo grająca obrona oraz zespołowa i skuteczna gra naszego zespołu w ataku.

czy ze Stalą Gorzów, jest na tyle poważny, iż nie pojawi się on już na boisku do końca sezonu. W związku z tym klub zdecydował się w trybie awaryjnym pozyskać Olafa Trele, który dotychczas był wypożyczony do SPR-u Podlasie Nowe Piekuty.

**AZS AWF Biała Podlaska
- Padwa Zamość
30:26 (17:16)**

AZS AWF: Adamiuk,

Kwiatkowski - Burzyński 7, Wojnecki 6, Antoniak 3, Rodak 3, Koc 2, Lewalski 2, Wierzbicki 2, Andrzejewski 1, Chepyha 1, Kandora 1, Trela 1, Wójcik 1.

Padwa: Kozłowski 1, Gawryś, Dragan - Szymański 5, Morawski 4, Adamczuk 3, Golański 3, Parovinchak 3, Bączek 2, Fugiel 2, Florckiewicz 1, Skiba 1, Wleklak 1, Szeląg, Olichwiruk.

Kary: 2 min. (Lewalski) - 18 min. (Fugiel x3, Skiba x2, Parovinchak x2, Florckiewicz, Adamczuk).

Czerwona kartka: Fugiel 57', za faul.

Sędziowali: Grzela, Kołodziej (Kielce).

Widzów: 550.

Dwóch naszych

W ekipie przeciwników wystąpili dwaj nasi byli zawodnicy: Krzysztof Kozłowski w bramce oraz Gabriel Olichwiruk na skrzydle.

mp

Miedzyrzecki MTS szósty na półmetku. Wygrali w Spale

Za siatkarzami Międzyrzeckiego Towarzystwa Siatkarskiego półmetek rywalizacji w drugiej lidze. Zawodnicy prowadzeni przez Pawła Bielińskiego w ostatnią sobotę zwyciężyli po dreszczowcu w Spale, dzięki czemu po jedenaście spotkaniach znajdują się w połowie ligowej stawki - na szóstym miejscu.

Spotkanie z przedostatnią drużyną w lidze - rezerwami SMS-u Spała nie rozpoczęła się po myśli przyjezdnych z Międzyrzecza Podlaskiego. Choć w pierwszym secie rozgrywka toczyła się punkt za punkt, w końcówce to młodzi zawodnicy gospodarzy odskoczyli na



Siatkarze MTS-u z optymizmem mogą patrzeć w przyszłość. Są w środku stawki i tracą zaledwie cztery punkty do czwartej Kobyłki

bezpieczną przewagę, zwyciężając w premierowej partii 25:22.

Druga odsłona to dobra gra MTS-u, który na początku seta mógł pochwalić się solidną przewagą. Ta została jednak roztrwoniona i w końcówce ponownie to rezerwy pierwszoligowego SMS-u Spała zwyciężyły bardzo pewnie - 25:20.

Jak przysłało na międzyrzecką drużynę, w trzecim

secie również postanowili zgutować swoim kibicom prawdziwy rollercoaster. Tym razem lepiej w partię weszli gospodarze i mogli już nawet myśleć o szybkim, trzysetowym pojedynku. MTS nie zamierzał jednak składać broni i do myślenia, dorzucił również dobrą grę. Grę, która skutkowała doprowadzeniem do stanu 2:1.

W czwartym secie ponownie to gospodarze prowadzili grę, jednak końcówka należała do międzyrzecczan. Najpierw obronili piłkę meczową gospodarzy, by w końcowym rozrachunku zwyciężyć na przewagi. Ostatni set potwierdził starą, siatkarską zasadę, że jeśli nie wygrywa się 3:0, przegrywa się 2:3. MTS od samego początku górował nad siatkarzami ze Spały, dzięki czemu bez większych kłopotów zwyciężył do jedenastu.

Międzyrzeckie Towarzystwo Siatkarskie meczem z NLO SMS PZBS II Spała zakończyło pierwszą rundę w drugiej grupie drugiej ligi. Przed świętami MTS rozegra jeszcze dwa spotkania. Najpierw uda się do Olsztyna, z którym na początku sezonu zwyciężył we własnej hali 3:2. Następnie, 21 grudnia do Międzyrzecza przyjedzie „czerwona latarnia” drugiej ligi - mająca

ugrany zaledwie jednego seta, siatkarze Lechii II Tomaszów Mazowiecki. W pierwszym spotkaniu między tymi zespołami, po trzysetowym spotkaniu, triumfowali międzyrzecczanie.

**NLO SMS PZBS II Spała - MTS Międzyrzec Podlaski
2:3
(25:22, 25:20, 22:25, 24:26, 11:15)**

SMS II: Skóra, Olejniczak, Chrzanowski, Momot, Pobrotyń, Nowik, Mrozek (L) oraz Madaj, Korona.

MTS: Orlicz, Sobieszczak, Rajchelt, Strycharz, Kępka, Janczyk, Bielecki (libero) oraz Nowacki, Jurkowski, Skalbani, Gołębiowski, Soszyński (libero)

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 12. KOLEJKI

AZS AWF - Padwa 30:26
Nielba - Jurand 26:28
Stal M. - Pogoń 28:23
Grunwald - KPR Żukowo 31:31, k. 4:5
Gwardia - Stal G. 30:27
Miedź - Olimpia 26:25
SMS ZPRP - Anilana - przeł.

TABELA LIGI CENTRALNEJ

Stal Mielec	12	35	394:316
Gwardia Koszalin	12	26	377:341
Stal Gorzów	12	24	387:336
Jurand Ciechanów	12	24	355:353
Padwa Zamość	12	23	373:332
Miedź Legnica	12	18	334:333
Pogoń Szczecin	12	18	317:316
Nielba Wągrowiec	12	15	310:336
SMS ZPRP Kielce	12	14	345:397
Anilana Łódź	12	13	306:353
Grunwald Poznań	12	11	345:350
Olimpia Piekary Śl.	12	11	328:363
KPR Żukowo	12	11	342:383
AZS AWF Biała Podl.	12	9	333:337

NASTĘPNE KOLEJKI

(14.12., godz. 17:00): Pogoń - AZS AWF, Nielba - Stal M., Padwa - Grunwald, KPR Żukowo - Gwardia, Stal G. - Miedź, SMS ZPRP - Olimpia, Anilana - Jurand.

(21.12., godz. 17:00): Nielba - AZS AWF, Jurand - Stal M., Pogoń - Grunwald, Gwardia - Padwa, Miedź - KPR Żukowo, Stal G. - SMS ZPRP, Olimpia - Anilana.

mp

II LIGA SIATKARZY

WYNIKI 11. KOLEJKI:

SMS Spała II - MTS 2:3 (25:22, 25:20, 22:25, 24:26, 11:15)
Lechia II - Sparta 0:3 (25:27, 14:25, 15:25)
Camper - NECKO 0:3 (20:25, 19:25, 16:25)
MOS Wola - SKK Belsk 3:0 (27:25, 25:17, 25:21)
AZS UWM - KKS Kozienice 0:3 (22:25, 20:25, 21:25)
Metro - KARTPOL 2:3 (25:21, 29:27, 22:25, 23:25, 21:23)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Sety
1.	Sparta Grodzisk Maz.	11	28	32:12
2.	NECKO Augustów	11	28	30:8
3.	Camper Wyszków	11	23	27:15
4.	SwK KARTPOL Kobyłka	11	20	24:17
5.	Enea KKS Kozienice	11	18	21:18
6.	MTS Międzyrzec Podlaski	11	16	21:22
7.	AZS UWM Olsztyn	11	15	19:22
8.	Metro Family Warszawa	11	15	20:23
9.	MOS Wola Warszawa	11	14	18:21
10.	SKK Belsk Duży	11	11	14:23
11.	NLO SMS PZPS Spała II	11	10	12:27
12.	Lechia II Tomaszów Maz.	11	0	1:33

12. KOLEJKA (14.12.):

AZS UWM Olsztyn - MTS Międzyrzec Podlaski, NECKO Augustów - SwK KARTPOL Kobyłka, KS Metro Family Warszawa - UKS Sparta Grodzisk Mazowiecki, Lechia Tomaszów Mazowiecki II - Enea KKS Kozienice, NLO SMS PZPS Spała II - ProNativa SKK Belsk Duży, MOS Wola Tramwaje Warszawskie - KS Camper Wyszków.

rg

rg
BIA

Zmiany w podatkach w Drelowie na 2025 rok. Nie wszędzie podwyżki

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Drelów uchwalono nowe stawki podatków lokalnych, które wejdą w życie z początkiem 2025 roku. Mieszkańcy i przedsiębiorcy muszą przygotować się na kilka zmian, choć w wielu przypadkach utrzymano stawki na dotychczasowym poziomie. Sprawdźmy szczegóły dotyczące podatków od nieruchomości, rolnych oraz transportowych.

W przypadku podatków od nieruchomości, Rada Gminy w większości zdecydowała się zachować dotychczasowe stawki. Jedyną zauważalną zmianą jest wzrost dla gruntów pod wodami oraz budynków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych.

Nowe stawki podatku od gruntów w 2025 roku:

Grunty związane z działalnością gospodarczą: 1,00 zł za 1 m² (bez zmian).

Grunty pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub płynącymi jezior i zbiorników sztucznych: wzrost z 6,66 zł do 6,84 zł za 1 ha (+2,7 proc.).

Grunty pozostałe, niezwiązane z działalnością gospodarczą: 0,50 zł za 1 m² (bez zmian).

Grunty niezabudowane objęte obszarem rewitalizacji: 4,51 zł za 1 m² (bez zmian).

Nowe stawki podatku od budynków w 2025 roku:

Budynki mieszkalne: 0,80 zł za 1 m² (bez zmian).

Budynki służące działalności gospodarczej: 23,00 zł za 1 m² (bez zmian).

Stawki podatku od samochodów ciężarowych o dopuszczalnej masie całkowitej równej lub wyższej niż 12 ton				
Dopuszczalna masa całkowita w tonach		Liczba osi jezdnych	Stawka podatku dla samochodów z zawieszeniem pneumatycznym lub zawieszeniem uznanym za równoważne (w zł)	Stawka podatku dla samochodów z innymi systemami zawieszenia osi jezdnych (w zł)
Nie mniej niż	Mniej niż			
Dwie osie				
12	13		900,00	1000,00
13	14		1000,00	1100,00
14	15		1200,00	1300,00
15			1400,00	1500,00
Trzy osie				
12	17		900,00	1000,00
17	19		1100,00	1200,00
19	21		1300,00	1400,00
21	23		1400,00	1500,00
23	25		1600,00	1800,00
25			2200,00	2400,00
Cztery osie i więcej				
12	25		1600,00	1700,00
25	27		1700,00	2000,00
27	29		2200,00	2400,00
29	31		2400,00	3000,00
31			2600,00	3200,00

Stawki podatku od ciągników siodłowych i balastowych przystosowanych do używania łącznie z naczepą lub przyczepą o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów równej lub wyższej niż 12 ton

Dopuszczalna masa całkowita zespołu pojazdów: ciągnik siodłowy + naczepa; ciągnik balastowy + przyczepa (w tonach)		Liczba osi jezdnych	Stawka podatku dla ciągników z zawieszeniem pneumatycznym lub uznanym za równoważne (w zł)	Stawka podatku dla ciągników z innymi systemami zawieszenia osi jezdnych (w zł)
Nie mniej niż	Mniej niż			
Dwie osie				
12	18		800,00	1000,00
18	25		1000,00	1100,00
25	31		1100,00	1200,00
31			1900,00	2900,00
Trzy osie i więcej				
12	40		2200,00	2400,00
40			2200,00	3300,00

Stawki podatku od przyczep i naczep, które łącznie z pojazdem silnikowym posiadają dopuszczalną masę całkowitą równą lub wyższą niż 12 ton z wyjątkiem związanych wyłącznie z działalnością rolniczą prowadzoną przez podatnika podatku rolnego

Dopuszczalna masa całkowita zespołu pojazdów: przyczepa (naczepa + pojazd silnikowy) (w tonach)		Liczba osi jezdnych	Stawka podatku dla przyczep i naczep z zawieszeniem pneumatycznym lub uznanymi za równoważne (w zł)	Stawka podatku dla przyczep i naczep z innymi systemami zawieszenia osi jezdnych (w zł)
Nie mniej niż	Mniej niż			
Jedna oś				
12	18		800,00	900,00
18	25		900,00	1000,00
25			1100,00	1200,00
Dwie osie				
12	28		900,00	1000,00
28	33		1000,00	1100,00
33	38		1300,00	1800,00
38			1800,00	2200,00
Trzy osie i więcej				
12	38		1320,00	1500,00
38			1500,00	1800,00

Budynki zajęte na działalność gospodarczą w obrocie kwalifikowanym materiałem siewnym: wzrost z 13,00 zł do 15,92 zł za 1 m² (+22,4 proc.).

Budynki związane z udzielaniem świadczeń zdrowotnych:

wzrost z 5,87 zł do 6,95 zł za 1 m² (+18,4 proc.).

Pozostałe budynki (np. garaże, budynki gospodarcze): 7,00 zł za 1 m² (bez zmian).

Budowle: 2 proc. ich wartości (bez zmian).

Podatek rolny: obniżki dla rolników

W odróżnieniu od podatku od nieruchomości, rolnicy w Drelowie mogą liczyć na obniżkę podatku rolnego. Jest to wynikiem

decyzji Rady Gminy o znacznym zmniejszeniu średniej ceny skupu żyta, będącej podstawą obliczenia tego podatku.

Nowe stawki podatku rolnego w 2025 roku:

Podatek za 1 ha przeliczeniowy: spadek z 170,00 zł do 136,00 zł (-20 proc.).

Podatek za 1 ha fizyczny: spadek z 340,00 zł do 272,00 zł (-20 proc.).

Podstawą obniżki jest średnia cena skupu żyta za 11 kwartałów, która wynosiła 86,34 zł za 1 dt, jednak Rada Gminy zdecydowała się obniżyć ją do poziomu 68,00 zł za 1 dt, aby zmniejszyć obciążenia rolników.

Wzrosty w podatkach od środków transportowych

Podatek transportowy to kolejny ważny element nowo uchwalonych stawek. W 2025 roku wzrosną opłaty dla większości kategorii pojazdów. Stawki podatku od środków transportowych w 2025 roku:

1. Samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej pojazdu:

- powyżej 3,5 tony do 5,5 tony łącznie – wzrost z 600,00 zł do 700,00 zł (+16,7 proc.),

- powyżej 5,5 tony do 9 ton łącznie – wzrost z 800,00 zł do 900,00 zł (+12,5 proc.),

- powyżej 9 ton i poniżej 12 ton – wzrost z 1000,00 zł do 1100,00 zł (+10 proc.).

2. Ciągniki siodłowe lub balastowe o dopuszczalnej masie całkowitej zespołu pojazdów:

- od 3,5 tony i poniżej 12 ton – wzrost z 1000,00 zł do 1100,00 zł (+10 proc.).

3. Przyczepy lub naczepy o dopuszczalnej masie całkowitej od 7 ton i poniżej 12 ton:

- wzrost z 1000,00 zł do 1100,00 zł (+10 proc.).

4. Autobusy (w zależności od liczby miejsc siedzących poza kierowcą):

- mniejsze niż 22 miejsca – wzrost z 1800,00 zł do 2000,00 zł (+11,1 proc.),

- równe lub większe niż 22 miejsca – wzrost z 2800,00 zł do 3000,00 zł (+7,1 proc.).

Pozostałe stawki podatków od środków transportowych obowiązujące na terenie gminy Drelów na 2025 rok dostępne w załącznikach oraz na stronie www.miedzyrzec.24wspolnota.pl.

Dlaczego podwyżki (i obniżki)?

Jak możemy przeczytać w uzasadnieniach do ustaw, decyzja o utrzymaniu większości stawek na dotychczasowym poziomie wynika z troski o stabilność finansową gminy oraz o konkurencyjność podatkową w stosunku do innych gmin w regionie.

Dla wielu gospodarstw rolnych decyzja o obniżeniu podatku będzie istotnym wsparciem finansowym w 2025 roku

Tam, gdzie pojawiły się podwyżki (np. dla gruntów pod wodami czy budynków związanych z opieką zdrowotną), zdecydowano się na korekty zgodne z wskaźnikiem inflacji, wynoszącym 2,7 proc. w pierwszym półroczu 2024 roku. Z kolei obniżka podatku rolnego jest wyrazem wsparcia dla lokalnych gospodarstw, które borykają się z trudnościami ekonomicznymi.

Jeśli chodzi o podatek od nieruchomości w gminie Drelów, większość stawek pozostaje bez zmian. Wyższe są natomiast podatki dla budynków związanych z opieką zdrowotną (+18,4 proc.) oraz dla działalności w obrocie materiałem siewnym (+22,4 proc.). Droższe o 2,7 proc. będą także grunty pod wodami. Podatek rolny to obniżka o 20 proc. dla wszystkich kategorii gruntów rolnych.

W rezultacie zmiany te mają na celu zrównoważenie potrzeb budżetowych gminy z interesem mieszkańców, przedsiębiorców i rolników. Dla wielu gospodarstw rolnych decyzja o obniżeniu podatku będzie istotnym wsparciem finansowym w 2025 roku.

Michał Panasiuk finalistą cenionego konkursu

Giga-programista z miedzyrzecckiego „Ekonomika”

Michał Panasiuk, uczeń klasy ZIP w Zespole Szkół Ekonomicznych w Międzyrzecu Podlaskim, osiągnął sukces, znajdując się w gronie 100 najlepszych młodych programistów w Polsce. W prestiżowym konkursie Gigathon 2024 zdobył 6. miejsce w kategorii wiekowej 13-15 lat.

Gigathon to największy ogólnopolski konkurs programistyczny dla dzieci i młodzieży, organizowany pod patronatem Ministra Edukacji Narodowej oraz Ośrodka Rozwoju Edukacji. W tegorocznej edycji udział wzięło aż 20 tysięcy uczestników z całego kraju, rywalizujących w czterech grupach wiekowych: 7-9 lat, 10-12 lat, 13-15 lat i 16-18 lat.

Szósty w swojej kategorii

Finał konkursu odbył się pod koniec listopada na Wydziale Matematyki i Nauk Informacyjnych Politechniki Warszawskiej.



Michał Panasiuk znalazł się w gronie 100 najlepszych młodych polskich programistów

W wielkim finale wzięło udział 100 najlepszych uczestników, po 25 z każdej kategorii wiekowej. Najmłodszy programował w środowisku Minecraft, uczestnicy w wieku 10-12 lat wykorzystywali Scratch, natomiast starsze grupy mogły wybrać język programowania spośród C#, C++ i Python. Michał Panasiuk

zdecydował się na realizację zadania w Pythonie, zdobywając 6. miejsce w swojej grupie wiekowej.

Aby znaleźć się w finale, Michał musiał pokonać trzy etapy eliminacyjne:

- etap pierwszy – quiz z 25 pytań dotyczących podstaw programowania,

- etap drugi – kolejny quiz, tym razem z 30 pytań, wymagających bardziej zaawansowanej wiedzy,

- etap trzeci – zadanie projektowe, polegające na rozwiązaniu dwóch problemów programistycznych.

Cenne nagrody, doświadczenie na przyszłość

Uczeń miedzyrzecckiego „Ekonomika” wykazał się nie tylko świetną znajomością języka Python, ale także kreatywnością, logicznym myśleniem i umiejętnością radzenia sobie z wyzwaniami.

Finałistiści konkursu Gigathon 2024 zostali uhonorowani atrakcyjnymi nagrodami. W każdej kategorii wiekowej można było wygrać m.in. konsole Xbox Series X, smartfony Samsung Galaxy A55, tablety, gamingowe akcesoria oraz pakiety książek programistycznych od Wydawnictwa Helion.

Każdy z finalistów, w tym Michał, otrzymał również unikalną paczkę materiałów edukacyjnych, które mają pomóc młodym talentom dalej rozwijać swoje umiejętności.

rg

W Urzędzie Miasta w Międzyrzecu stanęła fotobudka



Fotobudka znajduje się w holu przy Urzędzie Stanu Cywilnego

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego mogą teraz zaoszczędzić czas podczas wyrobienia dokumentów. W Urzędzie Miasta stanęła fotobudka, która umożliwia szybkie i wygodne wykonanie zdjęć spełniających wszystkie wymogi formalne.

W magistracie pojawiło się udogodnienie, które może ułatwić życie wielu mieszkańcom. Fotobudka pozwala na wykonanie zdjęć do dokumentów, takich jak dowód osobisty, prawo jazdy czy paszport. Z urzędnika można skorzystać w godzinach pracy urzędu, a koszt wykonania

z urzędnika można skorzystać w godzinach pracy urzędu, a koszt wykonania wynosi 30 zł

zdjęć wynosi 30 zł. Fotobudka obsługuje różne formy płatności: kartę, BLIK oraz gotówkę w nominałach 10 i 20 zł.

Wykonane zdjęcia są zgodne z obowiązującymi wymogami formalnymi, dzięki czemu użytkownicy mogą mieć pewność, że spełnią one kryteria potrzebne do wydania dokumentów. Rozwiązanie ma na celu ułatwienie mieszkańcom codziennych spraw. Automat znajduje się w holu przy Urzędzie Stanu Cywilnego.

rg

Przedszkole w Rzeczy zyskało patrona

Przedszkole w Rzeczy zyskało swojego patrona – Dorotę Gellner, znaną i cenioną autorkę literatury dziecięcej. Decyzja ta została jednogłośnie zatwierdzona przez Radę Gminy Międzyrzec Podlaski podczas VIII sesji, która odbyła się 28 listopada.

Wniosek o nadanie imienia złożyła dyrektor placówki, Aneta Pawłowska, działając w imieniu rady rodziców oraz rady pedagogicznej przedszkola. Społeczność przedszkolna jednogłośnie poparła wybór Doroty Gellner, podkreślając wyjątkowy wkład poetki w rozwój literatury dla dzieci.

Kim jest Dorota Gellner?

Dorota Gellner to autorka o bogatym dorobku literackim, uwielbiana zarówno przez dzieci, jak i dorosłych. Stworzyła ponad sto publikacji, w tym słuchowiska, bajki muzyczne, sztuki teatralne, a także teksty piosenek. Jej utwo-

ry, takie jak „Zuzia – lalka nieduża” czy „Ogórek wąsaty”, na stałe wpisały się w kanon literatury dziecięcej.

Debiutowała na łamach kultowego czasopisma „Świerszczyk” i przez lata współpracowała z redakcjami „Misia”, „Płomyczka” czy „Ciuchci”. Twórczość Gellner

była także obecna w programach radiowych i telewizyjnych.

Za swoje zasługi dla kultury dziecięcej Dorota Gellner została wielokrotnie wyróżniona. Jest laureatką Orderu Uśmiechu, Nagrody Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego, srebrnego medalu Gloria Artis oraz medalu Serce

Utwory Doroty Gellner, takie jak „Zuzia – lalka nieduża” czy „Ogórek wąsaty”, na stałe wpisały się w kanon literatury dziecięcej

Dziecku. Jej książki trafiły na Listę Skarbów Muzeum Książki, a wiele z jej utworów zostało wykorzystanych w podręcznikach szkolnych, przewodnikach metodycznych i antologiach.

Symboliczne podziękowania

Wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztof Adamowicz oraz komisja oświatowa od samego początku wspierali ideę nadania przedszkola imienia Doroty Gellner. Zespół przedszkola wyraził

swoją wdzięczność na oficjalnych profilach w mediach społecznościowych:

„Dziękujemy Radzie Gminy za pozytywne zaopiniowanie naszego wniosku i podjęcie uchwały o nadanie imienia naszej placówki. Wójtowi Gminy Panu Krzysztofowi Adamowiczowi jesteśmy wdzięczni za zielone światło, a Pani Marcie Cybulskiej-Demczuk za wsparcie merytoryczne. Będziemy nosić imię Doroty Gellner z dumą i satysfakcją” – napisano.

Od teraz pełna nazwa placówki to: Przedszkole im. Doroty Gellner w Rzeczy. Jak słyszymy od osób związanych z placówką, społeczność przedszkola zamierza z dumą nosić imię wybitnej poetki i kontynuować jej misję wspierania rozwoju dzieci poprzez literaturę i sztukę.

rg

Międzyrzec pomagał Agacie. Występy na miejskiej scenie

W środę, 4 grudnia o godzinie 18 w Kinie „Sława” w Międzyrzecu Podlaskim odbył się charytatywny koncert, którego celem było wsparcie Agaty Kaduszkiewicz, 35-letniej mieszkanki Międzyrzecza Podlaskiego, walczącej z glejakiem IV stopnia.

Publiczność mogła cieszyć się różnorodnymi występami muzycznymi, a dodatkową atrakcją był kiermasz ciast przygotowany przez przyjaciółki Agaty. Cały dochód z wydarzenia został przeznaczony na jej leczenie. Za organizacją koncertu stało Stowarzyszenie Niezależni Mieszkańcy oraz ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych.

Na scenie wystąpili:
 - Szkoła Muzyczna z Międzyrzecza Podlaskiego,
 - zespół Deep Desire (Art OVO Centrum Praktyk Artystycznych),



Na scenie pojawił się zespół Deep Desire z ART OVO Centrum Praktyk Artystycznych

- Michał Krośko i Maciej Firlej,
 - Karolina Maciejuk, Maciej Turkowski.

- Pomyśl na zorganizowanie koncertu jest wspólny, wpadli na niego członkowie Stowarzyszenia Niezależni Mieszkańcy, którego jestem prezesem. W mieście dużo dzieje się za naszym przewodnictwem. Tak jak zapowiadaliśmy, będzie się działo i tych wydarzeń będzie coraz więcej. Koncert zorganizowaliśmy wspólnie z panią Anią z ART OVO, wystąpił tu-

taj jej zespół. Na scenie pojawił się też Michał Krośko, Szkoła Muzyczna i Maciej Turkowski z Siedlec z duetem dziewczyn. Jest organizowana zbiórka w internecie, stoi za nią Agnieszka Skóra. Dzieje się tam bardzo dużo, ludzie wystawiają bardzo wiele swoich rzeczy, można je licytować, można je nabyć. Ogłoszenie pojawiło się też we wszystkich parafiach w zeszłą niedzielę – powiedział Marcin Bartoszczyk, organizator wydarzenia.

Mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego po raz kolejny pokazali, że potrafią się jednoczyć i wspierać tych, którzy najbardziej tego potrzebują. Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy wzięli udział w wydarzeniu, artystom za ich zaangażowanie oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do jego sukcesu.

Pomoc Agacie Kaduszkiewicz nadal jest potrzebna. Każdy, kto chciałby wesprzeć jej walkę



Swoje umiejętności zaprezentowali uczniowie Szkoły Muzycznej w Międzyrzecu Podlaskim



Jest to na pewno sukces

- Uzbierała się już pokaźna sumka i na pewno jesteśmy bliżej celu. Nie będę może mówił o konkretnych kwotach, ale zostało nam bardzo niewiele, żeby zapewnić

Agacie chociaż pierwszy miesiąc leczenia. Podczas koncertu jest też słodka przekąska - to inicjatywa koleżanek i rodziny Agaty, są tam pierogi i inne produkty. Dziewczyny się zebrały, dogadały i wspólnie doszliśmy do porozumienia, żeby coś takiego stworzyć. Bardzo dużo produktów zostało sprzedanych, jest to na pewno kolejny sukces. Lepiej robić cokolwiek, niż nie robić nic.

o zdrowie, może to zrobić, wpłacając datki za pośrednictwem platformy Siepomaga.pl. Razem

możemy dalej walczyć o to, by dać Agacie szansę na życie.

rg

Młodzież w akcji – III Zawody Halowe MDP w Krzewicy za nami

23 listopada w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy odbyły się III Zawody Halowe Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Wydarzenie stanowiło element obchodów jubileuszu 70-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzewicy.



Docenieni zostali także opiekunowie, sędziowie i organizatorzy

W zawodach wzięło udział 39 drużyn. Oznacza to aż 197 zawodników, w dużej mierze z miejscowości powiatu białskiego. W zawodach udział wzięła także drużyna na co dzień trenująca w powiecie inowrocławskim. Mowa tu o MDP z Krzewicy.

W Krzewicy pojawiła się również młodzieżowa drużyna z Jeziorzan w powiecie lubartowskim. Zawodnicy rywalizowali w kategoriach indywidualnych i drużynowych pod czujnym okiem sędziego głównego, bryg. Marka Polubca.

Poniżej prezentujemy wyniki. Podium zdominowały nasze eksportowe drużyny - z Krzewicy, Rogoźnicy oraz Chotyłowa.

Wyniki zawodów

Grupa młodsza – dziewczęta indywidualnie:

I miejsce: Lena Stefaniuk, Chotyłów
 II miejsce: Nikola Semeryto, Chotyłów
 III miejsce: Natalia Kocyła, Chotyłów

Grupa młodsza – chłopcy indywidualnie:

I miejsce: Dawid Knigawka, Chotyłów
 II miejsce: Piotr Wójcicki, Rogoźnica
 III miejsce: Filip Charczuk, Rogoźnica

Grupa starsza – dziewczęta indywidualnie:

I miejsce: Aleksandra Michaluk, Rogoźnica
 II miejsce: Gabriela Sidorczuk, Krzewica
 III miejsce: Amelia Koślacz, Rogoźnica

Grupa starsza – chłopcy indywidualnie:

I miejsce: Radosław Sidorczuk, Krzewica
 II miejsce: Paweł Tymoszek, Krzewica
 III miejsce: Szymon Trochymiuk, Rogoźnica

Rywalizacja drużynowa

Grupa młodsza – dziewczęta drużynowo:

I miejsce: Chotyłów I, gm. Piszczac
 II miejsce: Krzewica I, gm. Międzyrzec Podlaski
 III miejsce: Zalesie, gm. Zalesie

Grupa młodsza – chłopcy drużynowo:

I miejsce: Rogoźnica, gm. Międzyrzec Podlaski
 II miejsce: Chotyłów, gm. Piszczac
 III miejsce: Piszczac, gm. Piszczac

Grupa starsza – dziewczęta drużynowo:

I miejsce: Rogoźnica, gm. Międzyrzec Podlaski

II miejsce: Rzeczyca, gm. Międzyrzec Podlaski
 III miejsce: Krzewica, gm. Międzyrzec Podlaski

Grupa starsza – chłopcy drużynowo:

I miejsce: Rogoźnica, gm. Międzyrzec Podlaski
 II miejsce: Wola Wapowska, gm. Kruszewica/inowrocławski
 III miejsce: Rzeczyca, gm. Międzyrzec Podlaski

Dodatkowe wyróżnienia

Najlepszy zawodnik

Grupa młodsza: Piotr Wójcicki, Rogoźnica
 Grupa starsza: Radosław Sidorczuk, Krzewica

Najmłodszy zawodnik:

Dziewczęta: Zuzanna Giersz, Krzewica
 Chłopcy: Jan Tymoszek, Krzewica.



Podium w grupie młodszej dziewcząt? Bezkonkurencyjne zawodniczki z MDP Chotyłów



Najlepszym zawodnikiem zawodów w grupie starszej został Radosław Sidorczuk (z prawej) z MDP Krzewica. W grupie młodszej triumfował Piotr Wójcicki (z lewej) z MDP Rogoźnica

Święty Mikołaj przeszedł przez Międzyrzec Podlaski

W ostatnią niedzielę Międzyrzec Podlaski stał się miejscem orszaku Świętego Mikołaja. W centrum miasta pojawili się mieszkańcy w czerwonych strojach, którzy mogli skorzystać z przygotowanych atrakcji.

Wydarzenie rozpoczęło się o godzinie 11 mszą świętą w Kościele Św. Mikołaja, a już godzinę później ulicami miasta przeszedł kolorowy pochód pełen mikołajowych czapek, świątecznych przebrań i niesamowitej atmosfery.

Choć pogoda nie dopisywała, wszystkim obecnym deszcz w żaden sposób nie przeszkadzał w odpowiednim świętowaniu. Po orszaku mieszkańcy mogli wziąć udział w bożonarodzeniowych animacjach przygotowanych przez grupę Chillout Bernadetty Ładniał. Na placu Jana Pawła II czekał także Jarmark Świętego Mikołaja, pełen świątecznych smaków i rękodzieła.

Na zakończenie dnia, o godz. 13.30, w kinie Sława odbył się seans filmowy dla dzieci, na który można było zdobyć bilety podczas jarmarku. Na obszerniejszą relację zapraszamy na stronę www.miedzyrzec.24wspolnota.pl

rg



W ostatnią niedzielę w Międzyrzecu pojawiło się kilkudziesięciu świętych Mikołajów



Jako pierwsi, w orszaku pojawili się Mikołaje ze stajni E-Queen



Zdjęcie ze św. Mikołajem? Żaden problem. W Międzyrzecu było ich pod dostatkiem



O taneczną rozgrzewkę zadbała grupa dowodzona przez Bernadettę Ładniał

Magia świąt na placu Jana Pawła II – rekordowy Jarmark Świętego Mikołaja

W niedzielę, plac Jana Pawła II w Międzyrzecu zamienił się w centrum świątecznej magii. Jarmark Świętego Mikołaja przyciągnął tłumy mieszkańców i gości, oferując bogactwo rękodzieła i lokalnych specjałów. Swoje wyroby zaprezentowało aż 50 wystawców.

Wśród stoisk można było znaleźć wszystko, co kojarzy się z nadchodzącymi świętami – od ręcznie wykonanych ozdób choinkowych i pięknych dekoracji, po aromatyczne pierniki, domowe przetwory i regionalne smakołyki.

Z racji tego, że jarmark odbywał się zaraz po orszaku św. Mikołaja, na brak atrakcji nie mogli narzekać najmłodszy – na jarmarku można było zdobyć bilet wstępu na popołudniowy seans filmowy w kinie Sława, który był dopełnieniem dnia pełnego wrażeń.

rg



Swoje stoisko miały również międzyrzeckie harcerki



Zdjęcia stoisk
dostępne na

miedzyrzec.24wspolnota.pl



Barbara Kurowska, Międzyrzec Podlaski

Powrót na jarmark w Międzyrzecu

- Zajmuję się rękodziełem, oczywiście jest to w ramach moich pasji. Wkładam całe serce w to, co robię, klienci wracają do mnie, a w swoich pracach stawiam na naturalne dodatki. Dzisiaj mam stroiki świąteczne, szopki bożonarodzeniowe. Powróciłam po kilku latach, bo miałam przerwę ze względu na stan zdrowia. Pomimo kiepskiej pogody, zainteresowanie jest duże, ludzie oglądają, podziwiają. Jeśli Bóg da zdrowie, będę tutaj również podczas kiermaszu wielkanocnego.



Bożena Iwaniuk, Szachy

Maluję na wszystkim, gdzie się da

- Do Międzyrzeca przywożłam obrazki, maluję już od pięciu lat. Są to aniołki, pejzaże, kwiaty, wykonuję je akrylem. Maluję na deskach, tablicach malarskich, na płótnie różnej wielkości czy też na bluzkach. Jest oczywiście też tematyka świąteczna, dzisiaj mam m.in. magnesy. Dlaczego zajmuję się właśnie tym? Na emeryturze mam dużo wolnego czasu, zawsze lubiłam coś robić, a malarstwo jest jedną z takich czynności, które bardzo lubię i polecam.



Ewa Narojek,
Międzyrzec Podlaski

Stroiki z naturalnymi elementami

- Na jarmarku w Międzyrzecu jestem drugi raz, mam stroiki. Staram się, żeby było dużo naturalnych elementów, robiłam więc głównie na plastrach drewna, z drewnianymi elementami. Poza tym mam swoją firmę, w której robię ozdoby z suszu i takie produkty również znalazły się na moim stoisku. Bombki napełniane suszonymi, stabilizowanymi roślinami, wianki z suszu, piękne, wielosezonowe. Robię też ozdoby ślubne do włosów, okolicznościowe dekoracje z suszu. Można mnie znaleźć w mediach społecznościowych pod nazwą Benaevti, serdecznie zapraszam.